CENA EGZ. 20 GR.

DZIEŃ POLSKI

REDAKCJA
ADMINISTRACJA
WARSZAWA, SZPITALNA 1
TEL. RED. 630-54. ADM. 649-04

CZYTAJCIE DZIŚ:

NA ROZDROŻU GENEWSKO - LOZAŃSKIEM

ZNOWU GDAŃSK

300-lecie UNIWERSYTETU W DORPACIE

№ 180. WARSZAWA, Piątek 1 lipca 1932 r. Rok IX.

Z OSTATNIEJ CHWILI

Na temat propozycyj rozbrojeniowych Hoovera

GENEWA (PAT). W siedzibie delegacji brytyjskiej odbyło się spotkanie delegatów angielskich, francuskich i amerykańskich. Jak się zdaje, zebrani zlekka tylko poruszyli propozycje prezydenta Hoovera, gdyż Anglja nie może zająć jeszcze określonego stanowiska wobec tej części programu prezydenta, która dotyczy spraw morskich, przed porozumieniem się z dominjami, Francja zaś jest zdania, że dyskusja winna obejmować całokształt sprawy rozbrojenia. Wszystko zdaje się wskazywać na to, że zmierza się obecnie do wznowienia posiedzeń publicznych komisji głównej, gdyż Ameryka wyraziła życzenie, by dyskusja była jawna, nawet gdyby miało nastąpić odesłanie propozycji prezydenta Hoovera do komisyj, celem ich zbadania.

Jak się dowiaduje ag. Havasa, Francja zajmuje wobec propozycji amerykańskiej stanowisko życzliwe, choć wyczekujące. Rozmowa pomiędzy min. Leygnes a delegatami amerykańskimi wykazała, iż pomiędzy tezami morskiemi amerykańską i francuską niema zasadniczej sprzeczności.

Katzenjammer lozański

PARYŻ (PAT). Prasa daje wyraz pewnemu zmęczeniu z powodu nieustannie zmieniających się nastrojów nadziei i pesymizmu w stosunku do rokowań lozańskich. Po postępach, wyrażających się przyjęciem przez Niemcy zasady spłat globalnych, dzienniki dopatrują się nowego dowodu nieprzejednanego stanowiska Niemiec, w targowaniu się ich o rewizję Traktatu Wersalskiego, mimo iż w ubiegły wtorek MacDonald i Herriot udzielili wspólnej formalnej odpowiedzi w tej sprawie.

Prasa podkreśla wysiłki, poczynione w Lozannie przez Francję. „Le Journal" zaznacza m. in.: Staniemy znów na nogi, o ile obecne próby dojścia do porozumienia zawiodą. Daliśmy dowody wielkiej pojednawczości. O ile ona nie wystarczy powrócimy na dawne pozycje; tem gorzej dla tych, którzy doprowadzą do nieudania się podjętych wysiłków.

„Le Matin" podkreśla, iż Francja nie jest już izolowana, gdyż ma u swego boku Anglję. Zdaniem dziennika Berlin, a nie Francja, poniesie odpowiedzialność za ewentualne niepowodzenie konferencji.

Sytuacja budżetowa Francji

PARYŻ (PAT). Wczorajsza deklaracja ministra Budżetu Palmade'a w komisji finansowej, wyprzedzająca o 24 godziny wniesienie projektu finansowego rządu, stanowi prolog do dyskusji, jaka się rozpocznie dziś w komisji i w Izbie co do sposobu przywrócenia równowagi budżetowej. Minister Budżetu przypomniał na wstępie, że budżet na rok 1930/31 zamknięty został deficytem 2.642 miljony franków, następnie wyjaśnił przyczyny deficytu w roku budżetowym 1931/32, wynoszącego 4.748 miljonów franków, w której to sumie zawarte są straty z powodu niewypłacalności Niemiec w wysokości 1.200 miljonów franków.

Przechodząc do bieżącego budżetu, ustalonego, jak wiadomo, przez dawną Izbę prowizorycznie na 9 ostatnich miesięcy r. 1932, Palmade stwierdził m. in., że wpływy za kwiecień wykazały 154 miljony mniej, niż przewidywano, a w maju 300 miljonów mniej, co sprawia, że deficyt budżetowy pierwszych dwóch miesięcy okresu budżetowego dochodzi do 454 miljonów franków.

Co do budżetu na rok 1933, Palmade podał następujące zestawienie, mające wykazać niedostateczność wpływów w stosunku do wydatków: zniknięcie nadzwyczajnych źródeł, z których czerpano w r. 1932 w wysokości 3 miljardów franków: prawdopodobne zwiększenie się wydatków o 1 miljard franków, zmniejszenie się wpływów o 2 i pół miljarda. Co się tyczy zmniejszenia wpływów, minister zaznaczył, że przewidywania były nader optymistyczne i że nie brały one w rachubę zwiększenia się niedoboru w związku z przeciągającym się kryzysem gospodarczym.

Od chwili ustąpienia Cherona ze stanowiska ministra Finansów, Skarb musiał przekazać przedewszystkiem ok. 7 miljardów, które zostały wpłacone do kasy amortyzacyjnej jako nadwyżka budżetowa. Ponadto należy wziąć pod uwagę deficyty, wynoszące około 2.640 miljonów fr. za okres budżetowy 1930/31 i 4.750 mil. fr. za okres 1931/32, jak również awanse w sumie 3.590 miljonów, udzielone bankom, znajdującym się w krytycznem położeniu, oraz rządom zagranicznym.

Tem właśnie tłumaczy się ciężka sytuacja finansowa, w której znalazł się Skarb w początku czerwca, lecz od tego czasu rząd miał możność zainkasowania 2 miljardów z obligacyj d'outillage national oraz 600 miljonów wypuszczonych bonów skarbowych. Pozatem można liczyć do końca roku na około 7 miljardów fr. wpływów z podatków.

Dyplomaci ofiarami ekscesów nacjonalistycznych

WIEDEŃ (PAT). Wczoraj, około godz. 11-ej w nocy grupa, złożona z 50-u młodych ludzi, wśród których kilku z odznakami swastyki, napadła z okrzykiem „Precz z żydami! Zbudźcie się Niemcy!" na członków Countryclubu w ogrodzie zoologicznym w Lainz pod Wiedniem. W lokalu klubowym doszło do bójki, w czasie której poseł rumuński został strącony z kilku schodów i zranił się w dłonie. Grupa napastników została wyparta strzałami rewolwerowemi.

Naczelnik Dolnej Austrji, wyraził jeszcze w ciągu nocy posłowi rumuńskiemu swoje ubolewanie.

WIEDEŃ (PAT). Według dalszych wiadomości o napadzie na klub golfowy brali w nim udział narodowi socjaliści, którzy zniszczyli urządzenie wewnętrzne klubu. Prócz posła rumuńskiego, który został zepchnięty ze schodów mimo okrzyku: „jestem posłem Rumunji", zostali również poturbowani siedzący wraz z nim przy stole kuzyn posła Hauenslhild i inni rumuni. W czasie napadu znajdował się w klubie poseł argentyński, który również został poturbowany, następnie włoski attaché wojskowy, dwuch członków poselstwa amerykańskiego i 1 członek poselstwa jugosłowiańskiego. Obywatel włoski Smekla doznał tak poważnych obrażeń, że wezwano pogotowie lekarskie. Po dokonaniu napadu sprawcy znikli w ciemnościach. Policja i żandarmerja urządziła obławę.

Władze austrjackie wyraziły poszwankowanym dyplomatom jeszcze w nocy ubolewanie z powodu napadu.

SCALENIE ADMINISTRACJI PAŃSTWOWEJ

Dzisiejszy „Monitor Polski" zamieszcza pismo p. Prezydenta Rzpltej, zwalniające ministra Komunikacji, inż. Kühna z urzędu ministra Robót Publicznych — wobec zniesienia tego urzędu. Jednocześnie minister Seweryn Ludkiewicz mianowany został ministrem Rolnictwa i Reform Rolnych, gdyż taką nazwę nosić będzie odtąd połączone ministerjum Spraw Rolniczych.

Ten sam numer „Monitora Polskiego" ogłasza nowe statuty organizacyjne ministerjów: Rolnictwa i Reform Rolnych, Pracy i Opieki Społecznej, Przemysłu i Handlu oraz Spraw Wewn.

UŁATWIENIA DLA ROLNIKÓW NA POGRANICZU POLSKO-LITEWSKIEM

W wyniku ostatniej konferencji granicznej polsko-litewskiej wprowadzono znaczne udogodnienia dla przekraczających granicę polsko-litewską rolników. Rolnicy bez żadnych ograniczeń mogą przenosić artykuły spożywcze, narzędzia rolnicze i przeprowadzać żywy inwentarz. Pozatem władze polsko-litewskie porozumiały się w sprawie prolongowania przepustek rolnych sezonowych. Ruch graniczny rolny znacznie się ożywił. W ciągu czerwca do Litwy udało się około 4.000 rolników z Polski i prawie tyleż przybyło z Litwy. Straż litewska ułatwia naszym rolnikom przekraczanie granicy.

„Z POWROTEM DO POLITKI BRÜNINGA"

BERLIN (PAT). „Germania" donosi, że partja centrowa rozpocznie w niedzielę kampanję wyborczą pod hasłem „Z powrotem do polityki Brüninga!" B. kanclerz Brüning wygłosi w dniu tym przemówienia w czterech miejscowościach Nadrenji; na Górnym Śląsku niemieckim przemówienie wygłosi b. minister dr. Wirth.

WIELKI ZLOT SZTURMÓWEK

BERLIN (PAT). Na 2 i 3 lipca partja narodowo-socjalistyczna zwołuje w Dessau zlot szturmowych oddziałów. Dwadzieścia tysięcy szturmowców weźmie udział w manifestacjach ulicznych. Premjer anhalcki, narodowy socjalista Freiberg, wydał rozporządzenie, aby w czasie manifestacyj służbę bezpieczeństwa na ulicach pełniły oddziały szturmowe wspólnie z policją miejską. Przeciwko temu rozporządzeniu poseł socjaldemokratyczny z miasta Dessau wystosował protest na ręce ministra von Gayla.

BERLIN (PAT). Na znak protestu przeciwko zlotowi wojskowemu oddziałów szturmowych w dniu 3 lipca, organizacja republikańska „żelaznego frontu" organizuje masowe manifestacje robotników. W demonstracji weźmie udział partja socjal-demokratyczna, Reichsbanner oraz robotnicze związki sportowe.

POŻYCZKA BANKÓW NIEMIECKICH DLA RZĄDU

BERLIN (PAT). Za pośrednictwem Banku Rzeszy konsorcjum banków niemieckich udzieliło rządowi Rzeszy kredytu krótkoterminowego w wysokości 125 miljonów marek. Kredyt przeznaczony jest na zobowiązania Rzeszy z końcem lipca.

PROFESOR — NIEDOSZŁY ZABÓJCA

WIEDEŃ (PAT). Przy aresztowanym Schneiderze znaleziono elaborat, który jest ułożony, jak gdyby prof. Abel już został zastrzelony. W elaboracie tym Schneider oświadczył, musiał zastrzelić jednego ze swych wrogów, a opinja publiczna dowiedziała się o krzywdzie, jaką mu wyrządzono. Dzienniki podają, iż prof. Schneider był zwolennikiem okultyzmu.

TRUDNOŚCI FINANSOWE FRANCJI

Wielkie zagadnienia międzynarodowe, dyskutowane obecnie w Genewie i Lozannie nie zdają się pasjonować zbytnio opinji francuskiej. Przyrodzona trzeźwość Francuzów znalazła w niepowodzeniach dotychczasowych prób porozumień międzynarodowych usprawiedliwienie dla sceptycyzmu w stosunku do możliwych rezultatów obecnych konferencyj; dlatego też bardziej, niż konferencje, umysły zaprzątają r e a l n e zagadnienia wewnętrznego życia kraju, zagadnienia, wśród których kwestja uzdrowienia finansów publicznych niewątpliwie zajmuje pierwsze miejsce.

Sytuacja finansowa Francji jest niezmiernie poważna. Stwierdzenie tego stanu rzeczy było jednym z pierwszych aktów rządu p. Herriota. Budżety za lata 1930 — 1931 i 1931 — 1932, były deficytowe. 9-miesięczny budżet 1932 roku, mimo olbrzymich danin nadzwyczajnych, wlecze za sobą niedobór w wysokości 3 miljard. fr. Budżet na rok przyszły nie dał się zrównoważyć nawet na papierze. Po stronie wpływów nie będą w nim figurowały ani owe 3 miljardy, jakiemi rozporządzał z tytułu danin nadzwyczajnych budżet tegoroczny, ani 1700 miljonów franków, reprezentowane przez płatności reparacyjne Niemiec. Trzeba się nadto liczyć z wydatnem zmniejszeniem się wpływów podatkowych, które dotychczas nie odbiły na sobie w całej pełni skutków kryzysu ekonomicznego. Wydatki, wzrastające progresywnie naskutek już uchwalonych ustaw, obciążą natomiast przyszły budżet nadwyżką, ocenianą przez specjalistów na miljard franków.

Krótko mówiąc, najoptymistyczniejsza ocena perspektyw budżetowych przewiduje w roku 1933 niedobór w wysokości 6 — 7 miljardów franków.

* * *

Dla zrównoważenia budżetu nie wymyślono dotąd nic innego, jak zwiększenie dochodów, lub zmniejszenie wydatków. W realistycznem ujęciu Herriota, alternatywa ta dla Francji formułuje się jako dylemat: „deflacja budżetowa, lub inflacja monetarna“. Bo wedle zgodnej opinji znawców życia gospodarczego Francji, dążność do wynalezienia nowych źródeł podatkowych, lub do powiększenia starych, w obecnych warunkach kryzysowych, poczytana być musi za politykę nieskuteczną, nierealna, choć niemniej przeto niezmiernie niebezpieczna dla życia ekonomicznego kraju. I szef rządu i jego najbliżsi współpracownicy finansowi, pp.: Germain-Martin i Palmade, zgodnie dawali w swych deklaracjach wyraz przeświadczeniu, że na tej drodze nie da się osiągnąć rozwiązania trudności obecnych. Równie kategorycznie zapowiadano zaniechanie dotychczasowych praktyk łatania „dziur“ w budżecie, przy pomocy pożyczek, zaciąganych w skarbie, zgodnie upatrując w tem drogę do trudności, których likwidacja bez wstrząsu finansowego stałaby się niemożliwością.

Pozostawałaby więc tylko „deflacja“ budżetowa, którą jeden z wodzów rządzącej obecnie partji, p. Caillaux, nazwał obrazowo „wielką pokutą“: ogólne obniżenie stopy życia państwa, redukcja płac urzędniczych i wszelkich pensyj państwowych, reforma ubezpieczeń społecznych, reforma kolejnictwa (4 miljardy deficytu!), zmniejszenie ilości personelu administracyjnego i t. d.

* * *

Taki mniej więcej program „deflacji“ budżetowej zdawała się zwiastować deklaracja rządu p. Herriota. Ale rychło okazało się, że sytuacja polityczna tego rządu uniemożliwi urzeczywistnienie tak pojętej sanacji finansów publicznych. Sama zapowiedź „koniecznych ofiar“ rozpętała burzę. W pierwszym rzędzie protestujących znaleźli się funkcjonarjusze państwowi. Posypały się manifesty, zapowiadające walkę na śmierć i życie. Syndykaty urzędnicze zagroziły strajkiem. I, jak łatwo się domyśleć, w obronie zagrożonych interesów pensjonarjuszy państwowych, ...tanęły lewe ugrupowania Izby. Socjaliści za- ...ozili przejściem do opozycji. W samym rządzie ...aczył się rozdźwięk. Pomiędzy ministrami ...ain-Martin'em i Palmade'm z jednej stro- ... Daladier'em i Mayerem z drugiej, zaryso- ...ię przeciwieństwa tak poważne, że ustą- ...z gabinetu dwóch pierwszych zdawało się ...iknione. Rząd zdementował pogłoski o za- ...onej dymisji p. Germain-Martin'a i Palma- ..., ale to dementi nie przekonało nikogo. Nieje- ...olitość wewnętrzna gabinetu Herriota zosta- ...a jaskrawo zamanifestowana.

Potwierdziły się obawy, jakie wypowiadano w przededniu ukonstytuowania się nowego rządu: że zobowiązania, zaciągnięte u socjalistów w okresie wyborczym zachowają swą moc i po wyborach, że hipoteka socjalistyczna zaciąży silnie na rządzie p. Herriota i że tylko energiczne zerwanie z partją rewolucji otworzy przed rządem możliwość urzeczywistnienia zadań, jakich wymagają odeń konieczności gospodarcze i finansowe kraju.

* * *

Rząd wypracowuje w tej chwili projekt reformy budżetowej, stosownie do woli socjalistów. Obawa komplikacyj politycznych i społecznych, groźba opozycji żywiołów skrajnej lewicy i rozbicia się popierającej rząd większości, spowodowała odstąpienie — prowizoryczne lub definitywne — od dawnych postanowień.

O redukcji uposażeń niema już mowy. Ciężar „kompresji“ ma spaść w pierwszym rzędzie na budżet obrony narodowej. Inne oszczędności — redukcja personelu administracyjnego, wstrzymanie awansów funkcjonarjuszy w ciągu dwóch lat, odroczenie płatności pewnych kategoryj pensyj i zapomóg państwowych — gdyby nawet zostały całkowicie zaaprobowane przez Izby, nie zapewnią równowagi budżetowej. Sprawa znajdzie zapewne załatwienie połowiczne, typowe dla rządów, nie opartych na jednolitej, zdecydowanej i świadomej swych dążeń i celów większości.

A przecież pewne jest, że finanse publiczne Francji mogłyby być uzdrowione radykalnie. Cała Francja, która pracuje i która produkuje, pragnie uzdrowienia finansowego kraju i gotowa jest ponieść potrzebne ku temu ofiary. Rząd, któryby potrafiłby do niej zaapelować bez trudu skupiłby w swym ręku środki, potrzebne do urzeczywistnienia celu. Ale, by cel ten urzeczywistnić, rząd musiałby się oprzeć na istotnie twórczych siłach narodu, a nie na przypadkowej, czasowej, zrodzonej z kombinacyj wyborczych — większości parlamentarnej.

Paryż, w czerwcu.

st. dzierzb.

Posłowie i Senatorowie Bloku, wracający z terenu, zgodnie stwierdzają, że w szerokich masach ludności, z któremi się zetknęli na zebraniach sprawozdawczych, czy wiecach, znaleźli wszędzie daleko idące zrozumienie sytuacji wewnętrznej Państwa i przeżywanych w związku z kryzysem trudności. Pod wpływem ciężkich ofiar, wymaganych od wszystkich bez wyjątku obywateli, nastąpiło raczej zwarcie szeregów, niż ich rozluźnienie, raczej zmężnienie i skrystalizowanie opinji, niż jej dezorjentacja.

Dzisiaj już twarde konieczności budżetowe, tragizm miesięcznych deficytów i nieubłagana z niemi walka, są rozumiane nietylko jako zagadnienie bezsporne, ale jako sprawa najściślej z bytem każdego poszczególnie obywatela związana. Jest pod tym względem postęp w wyrobieniu politycznem kraju ogromny, który demagogji opozycyjnej najskuteczniej podcina skrzydła. Zarówno masy rolnicze, jak masy miejskie, jedne i drugie ciężko przez kryzys i nędzę dotknięte, nie idą już tak, jak dawniej, na lep jałowych krytyk i jeszcze jałowszych obietnic, woląc twardej rzeczywistości i twardym środkom walki, przez Rząd stosowanym, patrzeć prosto w oczy. Stąd nigdzie, w żadnej części Rzeczypospolitej, nie skonstatowano poważniejszego wzrostu wpływów prawej czy lewej opozycji, pomimo znacznych wysiłków, robionych przez nią tu i tam. Kraj chce najwyraźniej spokoju dla wytężonej walki o byt gospodarczy i polityczny i odwraca się od tych, którzy ten wysiłek osłabiają i mącą.

Obóz, który, wobec znanego nastawienia opozycji, ponosi za losy Państwa pełną odpowiedzialność i stanowi większość w Izbach, nie może ustawać w dalszych wysiłkach organizacyjnych w terenie.

Rezultaty już osiągnięte są znaczne, a doświadczenie ostatnich miesięcy wskazuje, że bliski i żywy kontakt członków Izb z ludnością na zebraniach sprawozdawczych, jest niezastąpionym środkiem oddziaływania politycznego.

Sprawa rewizji umowy warszawskiej z Gdańskiem

Wczoraj wysoki komisarz Ligi Narodów przesłał Komisarzowi Generalnemu Rzplitej odpis trzech złożonych mu przez Senat gdański wniosków, dotyczących rewizji rozdziałów III, VI i VII umowy warszawskiej.

Pierwszy z tych wniosków dotyczy spraw pocztowych, drugi celnych, trzeci obrotu towarowego.

Senat, składając wysokiemu komisarzowi Ligi Narodów swe wnioski, podał do prasy komunikat, w którym twierdzi, że wnioski jego mają na celu osiągnięcie gwarancji uprawnień Wolnego Miasta Gdańska, ustalonych przez konwencję paryską, gdy wnioski polskie, uprzednio złożone, a dotyczące rewizji rozdziału VI i VII umowy warszawskiej, jako rzekomo niezgodne z postanowieniami konwencji paryskiej, powinny być odrzucone.

Minister Oświaty o zadaniach polskiego nauczycielstwa

ZJAZD ZWIĄZKU NAUCZYCIELSTWA

Wczoraj rozpoczęły się w Warszawie obrady XII-go Zjazdu Związku Nauczycielstwa Polskiego. Oprócz licznie zgromadzonych gości w zjeździe wzięło udział około 600 delegatów. Pana Prezydenta Rzpltej reprezentował minister W. R. i O. P., Janusz Jędrzejewicz. Wśród zgromadzonych znajdował się prezes W. Sławek, wicemarszałek Polakiewicz, wiceminister Pieracki, dyr. dep. szkolnictwa dr. Mendys, nacz. wydz. szkół średnich Gałecki, nacz. wydz. szkół powszechnych Bugajski, nacz. wydziału oświaty pozaszkolnej Godecki i inni.

Otwarcia zjazdu dokonał prezes Związku sen. Nowak, w serdecznych słowach witając delegatów i gości, poczem wygłosił przemówienie o celach i zadaniach polskiego nauczycielstwa. M. in. podkreślił on ciężkie warunki, w jakich owocnie pracuje nauczycielstwo. Reforma ustroju szkolnego będzie cementem spajającym szkolnictwo polskie.

Następnie głos zabrał m'nitser W. R. i O. P. Janusz Jędrzejewicz, który wygłosił następujące przemówienie:

MOWA MINISTRA JĘDRZEJEWICZA

W dniu wczorajszym na otwarciu zjazdu Związku Nauczycielstwa Polskiego w sali Rady Miejskiej, minister Wyznań i Oświecenia p. Jędrzejewicz, wygłosił przemówienie, które zamieszczamy poniżej w streszczeniu.

Zajmujecie, Koledzy, posterunek w Ojczyźnie naszej najważniejszy. Najprawdziwiej i najistotniej jesteście budowniczymi duszy polskiej. Wartość przyszłych pokoleń Polski — a dla tych przyszłych pokoleń przecież wszyscy pracujemy — będzie wprost proporcjonalna do tego wysiłku serca i myśli, który w tę pracę wychowawczą włożycie.

I dlatego intensywność tej pracy, jej kierunek, jej wartość, muszą mnie obchodzić nadewszystko, jako ministra Oświaty, jako odpowiedzialnego kierownika tej olbrzymiej roboty, którą Wy w znacznym stopniu żywą wypełniacie treścią. I dlatego bacznie przyglądam się Waszemu związkowi, ważę jego zamierzenia i jego możliwości, aby w dziele, podjętym przez Wielkiego Człowieka, który nazwiska swego użyczył wszystkim pomajowym rządom, w dziele, w którem chodzi o zwartość, siłę i potęgę Polski, móc wiedzieć, w jakiej mierze i w jakim zakresie można liczyć na Wasz współudział w dalszem rozbudowywaniu naszego Państwa.

Toczy się w świecie olbrzymia walka o kierunek rozwoju, o całość dziejów ludzkości. Nigdy jeszcze napięcie tej walki i jej zaciekłość nie była tak znaczna. Czasy, w których żyjemy, życie, które nas otacza — pełne są sprzeczności — tragedji, poszukiwań. Siły rozbieżne, rozbieżne interesy narastają z dnia na dzień i w nieopanowaniu, w braku harmonji, zespołu, grożą rozbiciem i zagładą całej naszej kulturze zachodnio - europejskiej, w której najdalej na wschód wysuniętym bastjonem jest Polska. Zamiast współdziałania grup i zawodów, narodów i państw — widzimy zażartą walkę wewnętrzną i zewnętrzną, która, jak ciężka choroba, toczy żywy organizm cywilizowanego świata, osłabiając go i niszcząc, zarówno moralnie, jak i materjalnie. Kryzys gospodarczy światowy nie jest wyrazem niczego innego, jak tylko właśnie załamania się ładu i harmonji, poczucia bezpieczeństwa i zaufania, bez których skomplikowany aparat życia współczesnego pomyśleć się nie da.

W tej groźnej sytuacji dziejowej Polska, wtłoczona

między potężne organizmy państwowe, w których moce niszczycielskie ujawniają się silniej, niż w innych krajach, ma w odniesieniu do siebie samej i do całego świata cywilizowanego specjalnie ważną misję do spełnienia. Potrafi ją spełnić o tyle, o ile będzie umiała wykrzesać z dusz swoich obywateli twardą wolę opanowania mocy niszczących, sił odśrodkowych, o ile potrafi postawić wspólny interes zbiorowości ponad interesy i ambicje grup czy koteryj i przesycić zbiorową świadomość zrozumieniem tej prostej a zasadniczej prawdy, że warunkiem ostania się zbiorowości w burzy dziejowej, którą przeżywamy, jest oparcie się w dobrze zorganizowanem, sprawiedliwie zbudowanem państwie, którego stateczność i siła jest nieodzownym warunkiem twórczej pracy zorganizowanego społeczeństwa.

W tem zrozumieniu rzeczy — a jest ono niewątpliwie prawdziwe — życie państwowe może, ma prawo wymagać od nas wszystkich największego nawet wysiłku, najbardziej ofiarnej pracy, składanej na ołtarzu wspólnego dobra. Musimy przetrwać ciękie czasy, tak, aby państwa polskiego nie osłabić, ale mimo wszelkie trudności wzmóc jego odporność zewnętrzną i wewnętrzną, zwalczać czynniki rozkładu i słabości, wzmagać zaś wartość jego struktury, opierając się na tych niespożytych wartościach kulturalnych, które trwałym wysiłkiem dawnych pokoleń były wypracowane w ciągu tysiąclecia naszej historji.

Po omówieniu nowej ustawy o ustroju szkolnictwa, p. minister oświadczył w dalszym ciągu swej mowy:

O ile jest rzeczą dla każdego zrozumiałą, że praca całego aparatu państwowego, którego i Wy, Koledzy, cząstką jesteście, musi być należycie uzgodniona, sharmonizowana i podporządkowana wspólnej myśli państwowej, która jest polską racją stanu, znajdującą swój pełny wyraz we wszystkich poczynaniach rządu, o tyle rzeczą zarówno zbędną, jak, według mego przekonania szkodliwą, byłoby podporządkowanie szkolnictwa władzom administracyjnym, których zadaniem jest między innemi doraźne ingerowanie w życie polityczne społeczeństwa. Szkoła stoi zdala od rozgwaru walk politycznych; ma cele dalsze, mniej związane z tem, co się aktualnie dzieje, i dlatego kierować nią powinni nie wojewodowie i starostowie, ale inne organizacje władzy państwowej, uzależnione bezpośrednio od ministra Oświaty. Nie uchyla to w żadnej mierze ścisłego współdziałania wojewody i kuratora w sprawach, które ich mogą obchodzić, tak, jak pomyśleć się nie da brak uzgodnienia i współdziałania między ministrem Oświaty, a ministrem Spraw Wewnętrznych, pracujących w łonie jednego gabinetu; od tej jednak współpracy do podporządkowania droga jest niezmiernie daleka. Dlatego też rząd nie stoi na stanowisku włączenia władz szkolnych do władz administracyjnych i okoliczność tę pragnę kategorycznie podkreślić wobec plotek i pogłosek, szerzonych wśród nauczycielstwa.

Nie znaczy to, abym jako minister Oświaty, zgłaszał desinteressement w stosunku do tych prądów politycznych, jakim przecież szkolnictwo ulega.

Zdarza się — pragnąłbym, aby tego rodzaju wypadki były jaknajrzadsze, że poszczególni nauczyciele, czy to zasugerowani przez opozycję antyrządową, czy też powodowani przerostem ambicyj politycznych—pragną uczynić ze swego stanowiska nauczycielskiego i możności swego oddziaływania na ludzi, z którymi się spotykają, ze szkoły, jako takiej, coś w rodzaju odskoczni politycznej dla celów nic ze szkolnictwem nie mających wspólnego, a skierowanych przeciwko pracy rządowej.

Proszę Kolegów, nie mogę przeciwdziałać temu, aby obywatel polski w ten czy inny sposób zapatrywał się na pracę rządową, był wyznawcą tych czy innych haseł politycznych, a nawet przeszkadzał rządowi w jego pracy nad budową coraz to trwalszych zrębów państwa naszego. Ale nie dopuszczę, dopuścić nie mogę, aby robił to nauczyciel, wykorzystowując dane mu przez rząd stanowisko, dopuścić do tego nie mogę, przedewszystkiem tam, gdzie ta opozycyjna działalność nauczyciela zwraca się przeciw dziełu reformy szkolnej, opierając się na kłamstwie i na przeinaczaniu prawdy.

Z tą robotą opozycji politycznej łączy się sprawa przenoszeń nauczycielskich, z którego to powodu jestem przedmiotem ostrych ataków prasowych, skoncentrowanych specjalnie na dzień dzisiejszy w celach oczywiście wyborczo-politycznych.

Wiedzą Koledzy, jakie jest moje zasadnicze stanowisko w tej sprawie. Dałem mu wyraz w moim okólniku do Kuratorów, w którym żądałem ograniczenia ilości przenoszeń do wypadków istotnie niezbędnych. Wiedzą Koledzy również, że w konsekwencji tego okólnika ilość przeniesień znacznie zmalała.

A jednak pewne przeniesienia były i miały niewątpliwie charakter polityczny. Przyznaję się do tego, bowiem pragnę być wobec kolegów zupełnie szczerym. Były tam, gdzie w sumieniu swojem uznałem, że miałem do czynienia z ludźmi, robiącymi ze szkoły i swego stanowiska szkolnego odskocznię dla polityki przeciwrządowej, tembardziej zaś tam, gdzie wchodziło w grę ze strony nauczycieli zwalczanie reformy szkolnej.

I sądzę, że jestem w porządku z moją odpowiedzialnością za powierzony mi dział pracy państwowej; sądzę, że zdecydowana wola, a nawet nieustępliwość wobec interwencyj zarządu głównego Związku winna mi być poczytywana za zasługę. Reprezentuję tu rząd, świadomy swojej wyjątkowej odpowiedzialności, rząd, który nie cofa się nawet przed bardzo przykremi zabiegami, gdy chodzi o dobro Rzeczypospolitej. Pragnąłbym, aby tych przeniesień więcej nie było; uprzedzić jednak lojalnie muszę, że z całą przykrością będę zmuszony stosować nawet ostre zabiegi tam, gdzie będę widział ingerencję czynnika opozycyjnego, w celu wygrywania szkoły i nauczycielstwa dla celów nic ze szkolnictwem wspólnego nie mających.

Wiem, że takie postawienie sprawy może się poniektórym nie podobać; wiem, że będę za nie atakowany przez opozycyjne organy prasowe, — stwierdzam niemniej, że to stanowisko moje nie ulegnie zmianie przez cały czas mojego urzędowania w charakterze ministra Oświaty.

Wracając do nowego ustroju szkolnego dotknąć muszę pewnego incydentu, któremu prasa przeciwrządowa w czasach ostatnich dużo łaskawa była poświęcić miejsca.

Oto, mówiąc wobec licznie zebranego nauczycielstwa w Krakowie o realizacji reformy szkolnej, zwracałem uwagę na wielką i piękną pracę, która przypadnie w udziale nauczycielstwu. Mówiłem również, że zdecydowałem się obarczyć tą pracą nauczycielstwo pomimo tego, że razem z całem społeczeństwem przeżywa ono ciężki kryzys gospodarczy, oraz tłumaczyłem, dlaczego nie zawahałem się tego zrobić, choć czasy są takie trudne.

Zwyczajem tak często niestety u nas praktykowanym, prasa przeciwrządowa nie zawahała się sfałszować gruntownie mego przemówienia. Jakiś nieuczciwy informator przedstawił rzecz w takiem świetle, jakobym ja, twórca i inicjator tej ustawy, zwątpił w możność jej wykonania. Rzecz prosta, wśród przeciwników ustawy powstała wielka radość i niemal cała prasa opozycyjna przedrukowała tak z gruntu przeistoczone moje przemówienie.

Korzystam z okazji dzisiejszej, aby w sposób jaknajbardziej kategoryczny stwierdzić, że nie mam żadnych obaw co do możności wykonania ustawy w właściwy sposób i w przepisanym ustawą czasie. Wprost przeciwnie, tempo prac dotychczasowych, zarówno i poziom dość już wyraźnie zarysowujących się programów, napawają mnie żywą radością i pozwalają patrzeć w przyszłość spokojnie, bowiem droga zarysowana jest jasno, a cel będzie napewno osiągnięty. Nie mam żadnych niepokojów co do udania się rozpoczętej reformy.

Proszę Kolegów! Pragnąłbym w tem krótkiem przemówieniu dotknąć niektórych spraw najważniejszych, aby Wam wyjaśnić, jak sprawy te ujmuję. Przypominam je raz jeszcze. Celem przyświecającym naszej pracy jest państwowe wychowanie młodego pokolenia. Do tego celu dostosowany jest nasz nowy ustrój szkolnictwa, do niego również będą dostosowane programy, do przemyślenia których pragnę powołać również i Wasz Związek. Praca nauczyciela jest pracą obliczoną na długi dystans, musi ona trzymać się na uboczu doraźnych zagadnień politycznych i dlatego rząd nie stoi na stanowisku podporządkowania szkolnictwa władzom politycznym. Natomiast wykluczam kategorycznie wykorzystywanie szkoły i stanowiska nauczyciela dla celów walki politycznej z rządem i takiej robocie, która napewno dla szkoły jest szkodliwa, muszę się przeciwstawić zasadniczo.

I jeśli z otuchą mogę spoglądać w przyszłość, jeśli wierzę, że wypełnimy uczciwie nasze zadania, to dlatego, że wiem, iż nie brakuje w Polsce twardych ludzi, twardej pracy — a jednym z najpiękniejszych, najżywszych tego przykładów jest praca naszego Związku, któremu raz jeszcze chcę złożyć życzenia powodzenia we wszystkich jego zamierzeniach.

Posłanka Jaworska wygłosiła wygłosiła referat o stosunku nauczycielstwa polskiego do nowego ustroju szkolnictwa i jego realizacji. Posiedzenie przedpołudniowe zakończono wyborami poszczególnych komisyj Zjazdu. Na posiedzeniu popołudniowem wygłosili referaty: p. Z. Nowicki o niezależności szkolnictwa oraz p. S. Machowski o roli organizacji zawodowej w życiu współczesnem.

Ostatni akord w Dublinie

(Korespondencja własna „Dnia Polskiego“)

Dublin, w czerwcu

Kulminacyjny punkt Kongresu Eucharystycznego zbiegł się z jego zakończeniem. Ogromny udział wiernych w uroczystościach błogosławieństwa papieskiego przeszedł wszelkie przewidywania. Dość powiedzieć, że od 200 do 300 tysięcy uczestników klęczało przed kardynałem Lauri, gdy udzielał on z ramienia Ojca Świętego uroczystego błogosławieństwa. W czwartek odbyły się nabożeństwa wyłącznie dla mężczyzn, w piątek dla niewiast. Potężne i niezatarte wrażenie wywoływała ta olbrzymia masa klęczących ludzi, trzymających w ręce płonące świece, gdy zmrok zapadał, a doniosłe słowa błogosławieństwa pontyfikalnego głośniki roznosiły po wszystkich zakątkach wielkiego parku Phoenixu. W sobotniej mszy świętej dla dzieci wzięło udział conajmniej 100 tysięcy małych katolików. Ale wszystkie te fragmenty największych na świecie nabożeństw masowych nikną wobec ogromnego udziału wiernych w mszy pontyfikalnej, która w niedzielę była końcowym aktem Kongresu.

Ruch wzmagał się w Dublinie już w sobotę popołudniu. Ludność stołeczną i zagranicznych uczestników Kongresu Eucharystycznego poczęły dopełniać masy Irlandczyków, tłumnie przybywających na niedzielę do Dublina ze wszystkich miejscowości prowincjonalnych. Z Anglji nadpływały „week-en‘dowe“ okręty, zapełnione pielgrzymami. Ruch na mieście wzmógł się nie do opisania. Policja nie mogła uporać się z regulacją jazdy tysięcy samochodów. Do pomocy przybrać musiała dwadzieścia (wyraźnie dwadzieścia) tysięcy dobrowolnych milicjantów, którzy regulowali ruch na mieście, zarówno pojazdów, jak i przechodniów. Nie wiem, czy ktokolwiek spał w Dublinie w nocy z soboty na niedzielę! Oświetlone a giorno ulice, nieustający ruch wielkich fal tłumu, przepełnione kościoły—wszystko to przemawiało raczej za tem, że nie spał tej nocy nikt. Nawet najdostojniejszy gość Irlandji, legat papieski, kardynał Lauri, nie mógł powstrzymać się od wyrażenia swego podziwu dla irlandzkich katolików. Nie wątpił on, jak oświadczył, że Kongres odbędzie się w podniosłym nastroju, lecz to, co ujrzał, zarówno co do ilości uczestników, jak i pod względem pobożności i religijnej gorliwości Irlandczyków, pod względem organizacji Kongresu — przerasta wszelkie oczekiwania.

Trudno jest opisać podniosły moment celebrowania przez monsignora Lauri pontyfikalnej mszy świętej w niedzielę wobec miljonowej rzeszy wiernych w parku Phoenixa. Cały Dublin, słuchając przez głośniki radjowe nabożeństwa, przeistoczył się w jeden wielki kościół. Gdy w chwili podniesienia miljon ludzi padł na kolana, całe miasto zaległa niezwykła cisza.

A czyż podobna opisać niezwykle imponującą procesję po mszy świętej, która wyruszyła z parku, kierując się do prowizorycznego ołtarza na moście O‘Commella? Odległość doń wynosi zaledwie trzy mile, ale pięć godzin płynęła potężna fala ludzkiego mrowia, zanim ostatnie szeregi dosięgły ołtarza. Procesję poprzedzał kardynał Lauri, krocząc pod biało-złotym baldachimem, podtrzymywanym między innymi przez premjera de Valerę i wodza opozycji Cosgrave‘a. Jedenastu kardynałów, trzydziestu siedmiu arcybiskupów, stu dwudziestu biskupów, dwunastu opatów i conajmniej dwadzieścia tysięcy księży kroczyło w orszaku papieskiego legata.

Bys.

Wywiad z I. J. Paderewskim

„Figaro“ podaje wywiad swojego przedstawiciela, p. Sanvoisin, z Ignacym Paderewskim, na temat „korytarzowy“, w związku z mową Paderewskiego w polsko-amerykańskiej izbie handlowej w Nowym Jorku.

Zdaniem genjalnego mistrza, „Niemcy Fryderyka Wielkiego są zawsze żywe“. Wskazał on na planową germanizację kresów wschodnich Rzeszy przy pomocy „Osthilfe“. Wbrew pacyfizmowi mas wschodnio-pruskich, rządy niemieckie sztucznie tam inscenizują stan podniecenia umysłów, w imię realizacji testamentu Fryderyka II, głoszącego m. in.: „Kto będzie miał kiedyś Gdańsk i ujście Wisły, bardziej będzie panem Polski od własnego jej rządu“. Powtórzył on słowa Verhaeren‘a: „Polska przeznaczona jest do życia niebezpiecznego“.

Paderewski dowodzi historycznej i etnograficznej polskości Pomorza i wskazuje na ścisły związek pomiędzy tendencjami rewizyjnemi Niemiec względem Polsk[illegible] Francji.

Odpowiadając na zapytanie co do złośliwych pl[illegible] temat rzekomej gotowości Polski do ugody kory[illegible] z Niemcami, Paderewski odpowiedział, że ma peł[illegible] nie do wypróbowanego patrjotyzmu p. ministra Z[illegible]go. Mimo „braku bezpośredniego kontaktu z Polsk[illegible] derewski wie dokładnie, że nic się nie zmieniło w [illegible] cji Polski od czasu pobytu w niej gen. Weyganda, k[illegible] zasługom oddał z tej okazji hołd płomienny. „Cokol[illegible] się stanie, ziemia ta (Pomorze) pozostanie przy Polsce“.

KRONIKA ZAGRANICZNA

(Według telegramów własnych i agencyjnych)

Konferencja Lozańska

ODRZUCENIE ULTIMATUM V. PAPENA — SOLIDARNY FRONT MOCARSTW WOBEC NIEMIEC

Ultimatum von Papena, uzależniające zgodę Niemiec na wpłacenie większej sumy do specjalnego funduszu międzynar. odbudowy gospodarczej (zamiast odszkodowań) od zniesienia traktatowego nierównouprawnienia Niemiec (w dziedzinie zbrojeń), zostało przez delegację francuską i angielską solidarnie odrzucone. Zgodzono się jedynie na zaznaczenie ze strony Niemiec odpowiedniego życzenia.

Delegacja francuska wyraziła zgodę na zasadnicze skreślenie odszkodowań pod warunkiem zgody Stanów Zjednoczonych na likwidację długów wojennych. Niemcy przeciwne są takiej klauzuli „reasekuracyjnej“. Na wyłonionym komitecie specjalnym toczą się obecnie narady w kierunku ustalenia sumy globalnej, jaką Niemcy mieliby wpłacić do funduszu odbudowy Europy. Suma ta byłaby wyższą (7 — 8 miljardów mk.) na wypadek nie osiągnięcia porozumienia z Stanami Zjednoczonemi, zaś znacznie niższą (2 — 3 miljardów), o ileby nie zachodziła więcej potrzeba spłacania długów Stanom Zjednoczonym. Delegacja niemiecka wzdraga się od udziału w takiej koncepcji, nie godząc się jeszcze ostatecznie na nic i kwestjonując związek pom. odszkodowaniami a długami wojennemi. Skończy się zapewne na ich zgodzie na zapłatę tej sumy bonami kolejowemi, które byłyby skomercjalizowane dopiero po stwierdzeniu poprawy sytuacji gospodarczej Rzeszy. Niemcy nie chcą jednak płacić więcej jak 2 miljardy.

Na konferencji prasowej von Papen oświadczył stanowczo, że Niemcy do niczego się nie zobowiązały, oczekując nowych propozycyj od państw wierzycielskich. To stwierdzenie solidarnego frontu mocarstw względem Niemiec wywołało w prasie francuskiej zadowolenie, mimo ataków lewicy na Herriota. Anglja wywiera obecnie silny napór na Niemcy.

Poza naradami oficjalnemi premjerzy odbywają szereg konferencyj poufnych.

O ODBUDOWĘ GOSPODARCZĄ EUROPY

Komitet ministrów Handlu 6-ciu mocarstw zapraszających ustalił już program drugiej, gospodarczej części prac konferencji lozańskiej, po przeniesieniu jej do Londynu. Obejmuje on sprawy: 1) polityki monetarnej, problemów kredytu, trudności walutowych, poziomu cen i krążenia kapitałów; 2) ulepszenia systemu produkcji i wymiany, zakazów i ograniczeń przywozowych i wywozowych, kontyngentów i innych przeszkód dla handlu.

Ma powstać komisja, podzielona na podkomisje: finansową i gospodarczą, złożone z 2 ekspertów z każdego mocarstwa. Rząd Stanów Zjednoczonych będzie zaproszony.

Rada Ligi wyznaczyć ma do komisji po trzech członków komitetów finansowego i ekonomicznego z poza grona 6-ciu państw zapraszających. Zgodzono się też na ewentualność nowej konferencji, zwołanej przez Ligę Narodów.

* * *

MacDonald wystosował zaproszenie do rządu węgierskiego natychmiastowego wysłania delegacji do Lozanny.

Konferencja Rozbrojeniowa

„Odezwa do pracowników“ drugiej międzynarodówki wzywa do poparcia propozycji rozbrojeniowej Prez. Hoovera „Temps“ przypomina z tej okazji tezy bezpieczeństwa socjalistów francuskich 1917 r., żądające wyraźnie gwarancji bezpieczeństwa przed realizacją rozbrojenia.

Prasa niemiecka prowadzi intensywnie propagandę, wytykającą zbrojenia całemu światu a podkreślającą rzekomy pacyfizm Niemiec, odrzucając francuskie oskarżenie ich o tajne zbrojenia.

Oczekiwane nowe propozycje rozbrojeniowe angielskie, uzgadniane obecnie z dominjami, mają być częściowo radykalniejsze, np. w dziedzinie pancerników i łodzi podwodnych, od planu Hoovera.

Prasa angielska dyskretnie zapytuje, jak plan Hoovera ustosunkowuje się do milicji faszystowskiej, o czem prasa włoska w swoim entuzjazmie dla planu Hoovera jakgdyby zapomniała.

WATYKAN

WRĘCZENIE PAPIEŻOWI LISTÓW UWIERZYTELNIAJĄCYCH przez nowego ambasadora Francji Ch. Roux, miało charakter szczególnie serdeczny i podniosły. Ojciec Święty nawiązał do znaczenia kongresu Eucharystycznego w Dublinie dla pokoju świata.

LIGA NARODÓW

UCZCZENIE PAMIĘCI ALBERTA THOMAS odbyło się uroczyście w Genewie. Przemówienia wygłosili sekretarz gen. L. N., czołowi przedstawiciele rady administracyjnej międzynarodowego biura pracy, p. Henderson, jako przewodniczący konferencji rozbrojeniowej, przedstawiciel rządu Szwajcarji oraz delegaci prasy. Polskę reprezentował p. Gwiazdoski.

FRANCJA

NIEDOBÓR BUDŻETOWY ma w następnym roku w związku z niewypłacalnością Niemiec podskoczyć z prawie 5 miljardów franków do 6½ miljardów fr. Dziś Rada Ministrów zatwierdzi ostateczny tekst projektu sanacji finansowej, który przedstawiony zostanie Izbie niezwłocznie. Premjer Herriot przedstawi tę sprawę jako nagłą i postawi co do niej kwestję zaufania. Związek płatników podatków zapowiedział w memorjale do Prezydenta Rep. walkę z każdym rządem, któryby powiększył podatki.

OBCHÓD 250-ej ROCZNICY WINA SZAMPAŃSKIEGO (wynalezionego przez Don Perignom) wypadł bardzo uroczyście w Reims, z udziałem przedstawiciela rządu.

W. BRYTANJA

PRZYRZECZENIE NADANIA PEŁNEJ AUTONOMJI [I]OM na zasadzie federacji specjalną decyzją ustawo[...]nowił sekretarz stanu Hoare w izbie gmin. Współ[...] działaczami indyjskimi ma być kontynuowana. [...]cja ma na celu uspokojenie grożących bojkotem współpracy ugodowców indyjskich. Skrajna prawi[...]elska jest niezadowolona. Dla przyśpieszenia spra[...]iały powstać dwa specjalne komitety, jeden parla[...]rny angielski, drugi indyjski (poza istniejącym komi[...]m konferencji okrągłego stołu). Stan wyjątkowy zo[...]stanie jednak utrzymany.

BELGJA

PARLAMENT PRZYJĄŁ USTAWĘ JĘZYKOWĄ 86 głosami przeciwko 69. W ten sposób zapowiedziany kryzys gabinetowy został zażegnany.

KRWAWE STARCIA pom. b. kombatantami a separatystami flamandzkimi i komunistami pochłonęły bardzo wiele ofiar. Pomimo zgromadzenia 1.700 żandarmów i 900 policjantów władzom bezpieczeństwa nie udało się utrzymać porządku. W walkach wzięło udział kilkanaście tysięcy osób. Byli wojskowi posiadali w czasie pochodu około 10.000 sztandarów. Aresztowano podżegaczy.

NIEMCY

WIZYTA WŁOSKIEGO MIN. LOTNICTWA BALBO w Berlinie nie ma charakteru oficjalnego. Jest on gościem min. komunikacji br. Eltza. Gen. von Schleicher nie bierze udziału w przyjęciu na jego cześć. Zastępuje go gen. von Hammerstein.

KRWAWE STARCIA powtórzyły się, jak codziennie, tak w Berlinie, jak i na prowincji. Wszechnica Berlińska została zamknięta z powodu ekscesów antysemickich, urządzonych przez hitlerowców, którzy daremnie żądali od rektora usunięcia studentów żydów. W Saksonji doszło do wspólnego frontu republikanów i komunistów przeciw terorowi hitlerowskiemu. Żelazny front wydał odezwę, zapowiadającą bezwzględną rozprawę z hitlerowcami, o ile rząd Rzeszy nie ukróci ich samowoli. Komuniści i socjaliści, domagają się zwołania komisji spraw zagranicznych Reichstagu dla rozprawienia się na niej z rządem w sprawie Lozanny.

REDAKCJE PACYFISTYCZNE OPUSZCZAJĄ BERLIN. „Weltbühne“ przenosi się do Wiednia, „Tagebuch“ do Monachjum.

WĘGRY

REGENT NIE PRZYJĄŁ DYMISJI RZĄDU. Hr. Karolyi chciał ustąpić, uważając, iż rząd jego spełnił powierzone mu właśnie przed rokiem zadanie. Regent wyraził pełne zaufanie Karolyi'emu. Opinja publiczna bardzo jest zadowolona, że uniknięto przesilenia.

AUSTRJA

PROFESOR SCHNEIDER STRZELIŁ DO REKTORA ABLA na cmentarzu wiedeńskim w czasie uroczystości odsłonięcia pomnika zmarłego botanika prof. Wettsteina. Burmistrz m. Wiednia Seitz przeszkodził mu w dalszych strzałach.

Prof. zoologji Schneider w areszcie policyjnym oświadczył, iż strzał jego był epilogiem zatargu osobistego.

JUGOSŁAWJA

PRZESILENIE RZĄDOWE narazie nieoficjalnie, wybuchło na tle zatargu pomiędzy premjerem Marinkowiczem a większością skupczyny. W razie ustąpienia, dążącego do ugody z opozycją pozaparlamentarną Marinkowicza, premjerem zostałby słoweniec Kramer, obecny min. przemysłu i handlu.

ZWROT WŁOCHOM SAMOLOTU, którym zdezertował wojskowy pilot włoski Krizay, słoweniec z pochodzenia, do Lublany, został dokonany.

RUMUNJA

KOMISJA RZECZOZNAWCÓW FINANSOWYCH L. N. przybywa w niedzielę celem współpracy z rządem nad gruntowną reorganizacją administracji i finansów. Bank Rumuński udzielił rządowi nowej pożyczki dla umożliwienia zapłaty urzędnikom uposażeń.

STRASZNA KLĘSKA POWODZI w Besarabji, na Bukowinie i Multanach, została spotęgowana niebywałem gradobiciem.

NORWEGJA

ZA ZNIESIENIEM BARJER CELNYCH wypowiedziała się Rada Związku Międzyparlamentarnego państw północnych zapowiadając przystąpienie państw skandynawskich (i Finlandji) do unji genewskiej belgijsko-holendersko-luksemburskiej.

JAPONJA

DLA ZAPOBIEGANIA ODPŁYWOWI KAPITAŁÓW z kraju weszła w życie ustawa, na mocy której rząd będzie faktycznie sprawował kontrolę operacyj walutowych. Maksimum obiegu biletów Banku Japońskiego może być podwyższone ze 120 mil. jen do 1 miljarda.

STANY ZJEDNOCZONE

ZAPOWIEDŹ ZNIESIENIA PROHIBICJI przez kongres demokratyczny wywołała wszędzie niebywały entuzjazm. Franklin Roosevelt prawdopodobny dem. kandydat na Prezydenta zaakceptował decyzję konwencji demokratycznej w sprawie zniesienia prohibicji.

Kongres mniejszości narodowych w Wiedniu

W środę rozpoczął w Wiedniu swe obrady kongres mniejszości narodowych, na którym przedstawicielami mniejszości różnych państw jest wielu znanych parlamentarzystów.

Niemiecką mniejszość na Węgrzech reprezentuje prof. Bleyer, zaś Niemców z Czech senator Medinger, poseł Peters i hitlerowiec senator Jesser. Z Rumunji przybyli na kongres posłowie siedmiogrodzcy z przewodniczącym niemieckiej partji w parlamencie rumuńskim, posłem Roth, na czele, z Łotwy przywódca niemieckiej frakcji w sejmie ryskim — Shiemann, z Estonji baron Wrangel, z Danji dr. Schmidt-Wodder. Mniejszość niemiecką w Polsce reprezentują posłowie Utha, Graebe, Nauman i senator Hassbach.

Słoweńcy i kroaci z Italji przysłali na kongres b. posła do rzymskiego parlamentu dr. Wilfana, Grecy z Dodekanezu dr. Zervosa. Ukraińców z Polski reprezentuje poseł Lewicki i posłanka Rudnicka. Na kongres przybyli również przedstawiciele rosyjskiej mniejszości z Estonji i z Czech, przedstawiciel żydów sjonistów z Polski dr. Grünbaum, oraz przedstawiciele sjonistów z Sofji i z Pragi.

Pozatem w obradach kongresu biorą udział reprezentanci mniejszości czeskosłowackiej w Austrji, Słoweńców z Karyntji, przedstawiciel Katalonji — poseł do kortezów Estelrich i przedstawiciel hiszpańskich Basków.

Polacy z za kordonu nie przysłali na kongres swych reprezentantów z powodu zajmowania się b. kongresów propagandą rewizyjną pod dyktandem Niemiec.

POLSKA W CZASIE WIELKIEJ WOJNY

Fundacja pokojowa Carnegiego podjęła się — między innemi pracami — wielkiego dzieła. Oto, postanowiła ona zebrać klęski i zaburzenia, jakie sprawiła Wojna Światowa w wszystkich krajach cywilizowanego świata. Dzieło to ma stanowić trwałą pamiątkę dla przyszłych pokoleń, ma być tem wielkiem ostrzeżeniem potomnych. Od kilku lat widzimy powstające kolejno w rozmaitych państwach wielotomowe człony tego — jedynego w swoim rodzaju — wydawnictwa. Z pewnym niepokojem konstatowaliśmy brak Polski w tym międzynarodowym łańcuchu wspomnień, w tym generalnym obrachunku strat poniesionych, krzywd wycierpianych czasu kataklizmu lat 1914 — 1918. Zaniepokojeni pytaliśmy się, czem tę absencję należy tłumaczyć. Bo przecież Ojczyzna nasza została — niestety — przeorana wzdłuż i wszerz, doświadczana „ogniem i mieczem" bezustannie. Przyniosła nam Wojna Światowa — od stu kilkudziesięciu lat wyczekiwaną — Niepodległość, lecz drogo kazała za nią zapłacić. Setki miast, tysiące wsi padło jej ofiarą. Więc też w tym wielkim obrachunku, nie może nas zbraknąć. Polska stanąć winna w pierwszym szeregu między Belgją a Francją, obok Serbji czy Rumunji.

Dlatego też z zadowoleniem ujrzeliśmy pierwszy tom serji polskiej — który ukazał się świeżo na półkach księgarskich. Całość nosi tytuł „Polska w czasie wielkiej wojny" i dzieli się na trzy części. Tom pierwszy omawiać będzie historję polityczną, trzeci zajmie się historją gospodarczą. Obecnie wyszedł w druku tom drugi, poświęcony historji społecznej.

Tom ten opisujący historję społeczną, rozpada się na dwie części, składa się z dwuch rozpraw. W pierwszej opracowanej przez prof. Władysława Grabskiego i dr. Antoniego Żabko - Potopowicza, omówione zostało dzieło ratownictwa społecznego w czasie wojny. W drugiej zaś b. min. prof. Kaz. Wład. Kumaniecki kreśli stosunki robotnicze w czasie wojny.

Ziemie polskie pozbawione były od upadku powstania z 63 r., jakiekolwiekbądź cienia władzy polskiej, jakiegoś „rządu narodowego". Poczęści wyjątek stanowił zabór austrjacki, ale i tam także było to wszystko jeno skąpą namiastką. Tymczasem wojna światowa zmusiła społeczeństwo polskie do samoobrony, do ratowania dobytku przed zniszczeniem. Armje zaborców myślące jeno o operacjach wojennych, przesuwały się po tych ziemiach stosownie do zmian taktyki wojskowej. Administracja cywilna zaborców prawie, że przestała działać. A zresztą chociażby nawet aparat jej nie był rozbity, to i tak nie sprostałaby ona nasuwającym się zagadnieniom. Społeczeństwo polskie musiało stworzyć swoją organizację, swój quasi — rząd narodowy. I widzimy opis ratownictwa społecznego, jakie szeroko rozbudowuje się przedewszystkiem na obszarze b. zaboru rosyjskiego. Powstaje Centralny Komitet Obywatelski, jednoczący wszystkich chętnych do pracy bez względu na zapatrywania polityczne, bez względu na „orjentacje". Rozpoczyna się wspaniała epopeja ratownicza, walka o byt i życie tysięcy ludzi, wygnanych — przez cofające się armje rosyjskie ze swych siedzib, pozbawionych środków do życia.

Akcja ta zatacza coraz szersze kręgi. Nie sposób wymieniać tutaj niczyich nazwisk, — nie starczyłoby bowiem poprostu miejsca. 17 bitych stron druku zajmuje załącznik, wyliczający tylko nazwiska ludzi, co stanęli na apel kraju. Zaznaczymy jeno, iż zarówno duchowieństwo, jak i nasze ziemiaństwo nie zapomniało o ciążącym na nim obowiązku i może być słusznie dumne z chlubnie spełnionego zadania.

Z biegiem wojny, rozszerzającej płomień zniszczenia po dalszych obszarach ziem polskich, rozwija się też akcja ratownicza. Obejmuje ona przedewszystkiem Małopolskę. Nie sposób powstrzymać się tutaj od złożenia hołdu Metropolicie Krakowskiemu, Księciu-Biskupowi Adamowi Stefanowi Sapieże. Te trzy skromne literki K. B. K., tak dobrze sercom polskim za lat wojennych znane, nierozerwalnie związane są z Jego dostojną osobą. Tylko trzy nazwiska jeszcze wymienimy, trzech wielkich Polaków, którzy na obczyźnie — pod niebem wolnej Szwajcarji — zorganizowali w Vevey „Komitet Pomocy Ofiarom Wojny w Polsce". Nazwiska ich zna chyba każde dziecko polskie. Henryk Sienkiewicz, Antoni Osuchowski, Ignacy Paderewski. Trzech Wielkich Jałmużników sprawy polskiej na terenie międzynarodowym.

Polska znalazła się w 1918 r. u mety dziejowej. Że jednak te nawałnice, jakie przetoczyły się po jej ciele w latach wojny, nie zmogły jej, nie pozbawiły wszystkich soków życiowych — to zasługa w znacznej mierze tego niedocenionego dzieła charytatywnego pomocy ratowniczej. Kolumny suchych cyfr, ofiar zebranych, wyliczenia tych środków żywnościowych, odzieży i lekarstw, rozdanych potrzebującym — to najwspanialszy pomnik tego wielkiego dzieła.

Jak trzeba się było bronić przed zakusami nowych zaborców — okupantów, to maluje nam w drugiej rozprawie p. min. Kumaniecki. Omawia on stosunki robotnicze, operuje wielkim materjałem dowodowym, a pozatem operuje własnemi wspomnieniami, gdyż autor, zajmujący w tych latach wybitne stanowisko w administracji okupacyjnej austrjackiej, sam musiał ciągle walczyć o obronę robotnika polskiego przed łapczywemi rękami okupantów.

Tutaj widzi się, jak wielkie zasługi oddali urzędnicy-Polacy, znajdujący się w armji i administracji cywilnej Austrji, sprawie polskiej w latach Wojny Światowej.

Zaznajamiamy się z perfidnemi planami okupantów (zwłaszcza Niemców), pragnących wyzyskać polskie ręce robocze. Owe słynne „bataljony pracy", to jedna wielka martyrologja polskiego chłopa i polskiego robociarza. Ile trzeba było wysiłków, ile pracy, by choć w części złagodzić zarządzenia Berlina i Wiednia, unieszkodliwić nowe ich żądania.

Dobrze robi odświeżyć sobie w pamięci te lata, tak tragiczne, odsunięte już i zagrzebane w lamusie wspomnień, przysypane innemi, dalszemi wypadkami. Żyjemy w epoce, w której tempo życia jest błyskawiczne. Jak w kalejdoskopie, przesuwają się przed naszemi zdumionemi oczami coraz to nowe, coraz bardziej emocjonujące zdarzenia. Kataklizmy i wstrząsy, zmieniające istniejący stan rzeczy następują w ciągu ostatnich kilkunastu lat raz za razem. Jeden dobry Bóg raczy wiedzieć, czy to już znalazło swój koniec, czy też czekają nas jeszcze dalsze serje przygód...

Dobrze, że znalazło się dzieło, które próbuje pracę, trud i rany, zadane Polsce w latach 1914 — 1918, podsumować i bezstronnie przedstawić. Stanowi ono w oczach świata dokument pierwszorzędnej wagi. Takim samym dokumentem będzie ono dla następnych pokoleń polskich. Zobaczą bowiem z niego jasno, jak wiele musiała Polska wycierpieć, jak to „ogniem i mieczem" doświadczone miały być jej ziemie, zanim zaświtała im jutrzenka swobody zanim kajdany niewoli spadły z rąk. Dzieło to wchodzi do żelaznej bibljoteki historji polskiej, jako dokument na wieczne czasy. Spodziewamy się, że dwa pozostałe tomy będą równie bogate i ciekawe, jak ten, który maluje dzieło polskiego ratownictwa społecznego. Dlatego też wyglądamy ich z wielkiem zaciekawieniem. S. Ż.

Jubileusz Uniwersytetu w Tartu

Na uroczystość 300-lecia Uniwersytetu dorpackiego przybyli delegaci Uniwersytetów z całego świata. Znaczenie uroczystości podnosił fakt udziału szwedzkiego następcy tronu, naczelnika państwa i członków rządu.

W imieniu delegacji polskiej, złożonej z profesorów Sierpińskiego, Borowicza, Zdziechowskiego, Rydzewskiego i Mierzejewskiego przemawiał prof. Sierpiński, poczem profesorowie polscy wręczyli sześć adresów polskich zakładów naukowych.

Senat Uniwersytetu dorpackiego na specjalnem posiedzeniu nadał doktoraty honorowe profesorom: Leonowi Kryńskiemu, Rydzewskiemu, Borowiczowi i Sierpińskiemu.

Poseł polski Libicki udekorował z okazji 300-lecia Uniwersytetu w Dorpacie rektora Koppa wielką wstęgą orderu Polonia Restituta, dziekana uniwersytetu, Uluotsa, komandorją II klasy tegoż orderu, wreszcie prof. Puusepa oraz dyrektora Neya komandorją III klasy. Uroczystość dekoracji odbyła się w gmachu Uniwersytetu w Dorpacie.

* * *

W dniu dzisiejszym mija trzysta lat od chwili założenia uniwersytetu w Tartu (Dorpat). Z okazji tej uroczystości, przypomnieć należy parę faktów z dziejów uczelni dorpackiej.

Uniwersytet dorpacki założył w 1632 r. król szwedzki, Gustaw Adolf, podpisując dn. 30 czerwca dokument założenia uniwersytetu pośród wrzawy wojennej w obozie pod Norymbergą. Gustaw Adolf nadał uczelni dorpackiej przywileje i konstytucję na wzór tych, które posiadał uniwersytet w Upsali i wyposażył ją bogato, oddając jej wielkie dobra z Ingermanlandji.

Językiem wykładowym była oczywiście łacina. Mimo, że Gustaw Adolf, zakładając uniwersytet, miał na celu udostępnić wyższe studja Łotyszom i Estończykom, w Dorpacie kształcili się głównie Szwedzi i Finnowie. Estończycy i Łotysze podlegali wówczas baronom niemieckim. Nieliczna ich część, która zamieszkiwała w miastach, nie mogła nawet korzystać ze szkół średnich, a cóż dopiero z uniwersytetu.

Założona przez Gustawa Adolfa „Academia Gustaviana" czynna była w Dorpacie do 1659 r. Później, na skutek ciągłych wojen, na terytorjum Estonji, uniwersytet dwukrotnie zmieniał siedzibę, aż wreszcie w r. 1699 został zamknięty na czas dłuższy.

Ideę wznowienia uniwersytetu piastował car Paweł I, mając na celu przeciwstawienie kierunku tego uniwersytetu wpływom rewolucji francuskiej. Ideę tę urzeczywistnił ostatecznie car Aleksander I, wznawiając w r. 1802 uniwersytet w Tartu i wprowadzając język wykładowy niemiecki. Wskutek tego, skład studentów tego uniwersytetu był niemal wyłącznie niemiecki. Poziom naukowy uniwersytetu był podówczas dość wysoki. Wykładowcami były takie sławy, jak embrjolog v. Bauer, astronom v. Struve, słynny chirurg v. Bergman, chemicy Ostwald i Tamman i inni.

Poziom naukowy uniwersytetu jednakże znacznie się obniżył w czasie rusyfikacji uczelni dorpackiej od r. 1889 do r. 1894. Wielu zasłużonych profesorów, którzy wykładali po niemiecku, opuściło uniwersytet, a na ich miejsce przybyli nowi profesorowie z Moskwy. Jednocześnie przybyło także wielu studentów Rosjan. Universitas Dorpatensis został zamieniony na Universitas Jurjevensis nietylko pod względem nazwy, ale do pewnego stopnia i w swej istocie.

Z biegiem czasu, poziom naukowy tego uniwersytetu powoli się podnosił. W tym okresie istnienia uniwersytetu, zwiększyła sie znacznie liczba studentów Estończyków, mimo to w uniwersytecie w Tartu język estoński był reprezentowany tylko przez lektora języka estońskiego.

Przed końcem wielkiej wojny, uniwersytet ewakuowano do Woroneża, władze okupacyjne niemieckie utworzyły jednak w Tartu uniwersytet wojenny, który był bojkotowany przez studentów estońskich.

W roku 1918-ym, już podczas ewakuacji Estonji przez Niemców, uniwersytet dorpacki został przejęty przez przedstawicieli rządu estońskiego. W r. 1919 nastąpiło uroczyste otwarcie uniwersytetu i z katedr wyższej uczelni w Tartu po raz pierwszy od czasu jej założenia, zabrzmiał język estoński.

Dziś uniwersytet dorpacki jest poważną świątynią wiedzy. Językiem wykładowym jest estoński, ale w mniejszej mierze używa sie również języka niemieckiego i rosyjskiego. Na uniwersytecie studjuje obecnie 3.292 studentów, z czego 2.687 Estończyków. Wykładowców jest 185. Bibljoteka uniwersytecka liczy obecnie 584 tys. tomów.

* * *

Uniwersytet w Dorpacie miał zawsze doniosłe znaczenie dla nauki polskiej za czasów niewoli, kiedy inteligencja polska bojkotowała uniwersytet rosyjski w Warszawie. Liczne rzesze młodzieży polskiej wolały uczyć sie w Dorpacie po niemiecku, niż na ziemi własnej po rosyjsku.

Pierwsi studenci polscy przybyli do Tartu przed 116 laty, przed przeszło stu laty założono w Dorpacie pierwszą polską korporacje „Polonię". Od tej chwili corocznie kształciło się w Dorpacie przeciętnie 100 naszych studentów. Zgórą tysiąc Polaków ukończyło uniwersytet w Tartu.

Kształcili się tam, a potem wykładali b. rektor Uniwersytetu warszawskiego, Bolesław Hryniewiecki, mineralog St. Thugutt, zoolog Wł. Dybowski. W Dorpacie doktoryzował się znakomity uczony, prof. Tadeusz Zieliński i kończył studja Józef Weyssenhoff, w Dorpacie był profesorem słynny sławista, ś. p. Jan Baudoin de Courtenay.

Doktorami honorowymi uczelni dorpackiej są nadto, p. Prezydent Rzplitej. Ignacy Mościcki, b. marszałek Senatu, Szymański i b. rektor U. W. prof. Thugutt.

Ze względu na te liczne więzy, jakie łączą nas z uczelnią dorpacką, jubileusz tej starej wszechnicy wywołuje żywy i serdeczny oddźwięk w społeczeństwie polskiem. B.

Po Kongresie Eucharystycznym w Radomiu

DEPESZA OJCA ŚW.

J. E. ks. biskup Jasiński otrzymał w związku z organizowanym przez siebie Kongresem Eucharystycznym w Radomiu z Sekretarjatu Stanu Jego Świątobliwości depeszę treści następującej:

Wasza Ekscelencjo!

Wielką zaiste radością napełnia serce Ojca Św. wiadomość, którą Wasza Ekscelencja uprzejmie Mu przesłał, że w Radomiu odbędzie się uroczyście Kongres Eucharystyczny.

Niema bowiem nic pożyteczniejszego i stosowniejszego do pogłębiania wiary świętej wśród wiernych, odnowienia życia chrześcijańskiego i naprawy obyczajów, jak gruntowniejsze poznanie Najświętszego Sakramentu Eucharystji, goręstsze Jego ukochanie, częste przyjmowanie. Takie bowiem owoce sprawiają tego rodzaju zgromadzenia, na które wierni jakgdyby z natchnienia Bożego tłumnie się zbierają i jako latorośle oliwne Stół Anielski otaczając, otrzymują tak obfite zdroje łask, że poznają, jak słodki jest Pan i rozumieją dokładniej, jak prawo Jego należy zachować.

Słusznie przeto Jego Świątobliwość żywi nadzieję, że Kongres przyniesie diecezji Waszej Ekscelencji przeobfite i najlepsze owoce, a przedewszystkiem spotęguje miłość ku Panu Bogu i ludziom.

Ażeby zaś Chrystus Odkupiciel, źródło i sprawca wszystkich dóbr, któremu pod postaciami sakramentalnemi uroczyste hołdy złożyć macie, już teraz Wam pomagał i skarbami łask Swojej hojnie Was wzbogacał, Jego Świątobliwość Tobie, Ekscelencjo, duchowieństwu, oraz wiernym Twej pieczy powierzonym udziela miłościwie Apostolskiego błogosławieństwa.

Donosząc o tem Waszej Ekscelencji z radością, łączę wyrazy czci wysokiej.

Waszej Ekscelencji oddany

(—) Kardynał PACELLI

Ze swej strony J. E. ks. biskup Wł. Jasiński w imieniu Kongresu Eucharystycznego w Radomiu wysłał do Ojca Św. depeszę, brzmiącą, jak następuje:

Ojcze Święty!

Katolicy diecezji Sandomierskiej zebrani na Kongresie Eucharystycznym w Radomiu pod przewodnictwem Jego Eminencji Kardynała Kakowskiego, Jego Ekscelencji Nuncjusza Apostolskiego i Ich Ekscelencyj Księży Biskupów, wdzięczni niewymownie za miłościwe pismo i błogosławieństwo nadesłane, przejęci do głębi ducha treścią ostatniej encykliki „Caritate Christi", ścieląc się do stóp Waszej Świątobliwości, zasyłają uczucia najgłębszej czci, posłuszeństwa, synowskiej miłości i proszą Boga utajonego w Eucharystji, aby w tych trudnych dla ludzkości czasach Serce Jezusowe pełne miłosierdzia i łaski pobudziło serce ludzkie do miłosierdzia względem bliźnich, oraz rozniecilo ogień gorliwości w pracy nad akcją katolicką. Waszą Świątobliwość błagają o apostolskie błogosławieństwo dla Polski, diecezji i prac kongresowych.

(—) † WŁODZIMIERZ JASIŃSKI
Biskup Sandomierski

REZOLUCJE KONGRESU

Obradujące w czasie Kongresu Eucharystycznego w Radomiu poszczególne sekcje przygotowały szereg rezolucyj, uchwalonych następnie na zebraniu plenarnem Kongresu.

Godne zanotowania są rezolucje opracowane przez sekcję inteligencji katolickiej, które brzmią:

Inteligencja katolicka żąda:

1. oparcia Konstytucji na nauce Chrystusowej i uzgodnienia wszystkich paragrafów Konstytucji z duchem tej nauki;
2. harmonijnej współpracy w Polsce Państwa z Kościołem;
3. właściwego stanowiska religji katolickiej w nauczaniu i wychowaniu młodzieży katolickiej;
4. protestuje przeciw niemoralnym projektom praw co do potomstwa, ślubów i rozwodów;
5. prosi o powrócenie świąt M. B. Zwiastowania 25 marca i Narodzenia 8 września, oraz przeniesienia świąt papfalnych na niedzielę;
6. domaga się poszanowania świąt i niedziel przez wstrzymanie się w te dni od handlu, polowań i zajęć, któreby przeszkadzały, bądź uniemożliwiały spełnienie obowiązku wysłuchania Mszy św.
7. wzywa inteligencję wiejską, aby przodowała w życiu religijnem wsi polskiej;
8. Kongres stwierdza jednomyślnie konieczność skupienia katolików polskich około wyraźnego programu społecznego, opartego o naukę Kościoła katolickiego.

W drodze na olimpijski stadjon w Los Angeles

W dniu 2 lipca opuszczają ziemię Rzplitej polscy sportowcy, udając się przez Atlantyk do Los Angeles, aby w X-tych Igrzyskach Olimpijskich reprezentować barwy polskie i walczyć w szlachetnym boju igrzysk sportowych o pierwszeństwo z plejadą najznakomitszych sportowców całego świata.

Osobowy skład naszej narodowej reprezentacji podawaliśmy w jednym z poprzednich numerów naszego pisma, w ostatniej jednak chwili uległ on zmianie, dzięki zwiększeniu ekspedycji przez paru lekkoatletów, których wyniki osiągnięte na eliminacjach krajowych, upoważniły P. K. O. do włączenia ich w skład drużyny reprezentacyjnej. Ostatecznie zatem do Stanów Zjedn. jedzie 6 lekkoatletów, 7 wioślarzy, 6 szermierzy, 3 trenerów, — jako kierownik naczelny ekspedycji polskiej — konsul Rzplitej w Londynie, p. W. Hulanicki, jako kierownik techniczny kpt. Józef Baran.

Od pewnego czasu sport polski był zelektryzowany świetnemi wynikami, osiąganemi przez naszych lekkoatletów, którzy pod okiem swego trenera, przygotowywali się w specjalnych obozach przedolimpijskich w Poznaniu i Warszawie. Wyniki te upoważniały nas do stwierdzenia że polscy lekkoatleci jadą na Igrzyska do Los Angeles nie bez szans na zdobycie w silnej konkurencji światowej zaszczytnego lauru Olimpijskiego.

W pierwszym rzędzie stoją znakomita dyskobolka polska, J. Weissówna, i długodystansowy biegacz, J. Kusociński. O ile doskonała łodzianka ma niemal zapewnione pierwsze miejsce, wobec niezbyt groźnej konkurencji, o tyle Kusociński, jeśli, aby je zdobyć, musi stoczyć zaciętą walkę ze znakomitymi Finnami, ci jedni bowiem stanowią dla Polaka naprawdę groźnych przeciwników. Zważyć jednak należy, że czasy, osiągane przez biegaczy fińskich, a zwłaszcza ilość ich w poszczególnych startach, daje im pewien handicap. Przeciw ich wyrównanej jakościowo konkurencji, — Kusociński staje do walki sam jeden ze swym stoperem w ręku. Nie wątpimy jednak, że znakomity biegacz polski nie ugnie się w walce ostatecznej. Do czołowej tej dwójki dochodzi po swym ostatnim wyniku w rzucie kulą, osiągniętym na zawodach w Poznaniu, Heljasz. Powinien on zająć jedno z pierwszych miejsc w swej konkurencji. Nie gorszym wydaje się też Pławczyk w skoku wzwyż. Utalentowany warszawianin też niewątpliwie znajdzie się wśród najlepszych na skoczni olimpijskiej w Los Angeles.

Pozostali, to: Schabińska, startująca w biegu 80 mtr. przez płotki i Siedlecki, stający do wymagającego idealnej wszechstronności — dziesięcioboju. Oboje oni, choć o zwycięstwo będzie trudniej, znajdą się niewątpliwie w grupie czołowej.

Tyle o lekkoatletach, w których wierzymy najwięcej i po których mamy pełne prawo spodziewać się zasłużonych sukcesów na ziemi amerykańskiej.

Szermierze, którzy już w poprzedniej Olimpjadzie tak chlubnie swą postawą i szeregiem wartościowych zwycięstw zapisali się w historji polskiego sportu, i obecnie także jadą nie bez szans. Konkurencję będą jednak mieli niezwykle silną.

Wioślarze, naszem zdaniem, będą mieli najcięższe zadanie, aby wyjść z bojów olimpijskich z honorem. Są niewątpliwie najmniej zaawansowani, a forma ich trzymana była ostatnio w tajemnicy. Zresztą, kto wie?...

Wogóle trudno jest przewidzieć, jaki obrót wezmą sprawy, rozgrywane na stadjonie w Los Angeles. Wszystkie kulturalne narody wysyłają swych reprezentantów sportowych z nieukrywaną nadzieją na sukcesy.

Jedno jest zupełnie pewne. Poziom zbliżającej się Olimpjady będzie wyjątkowo wysoki, pryśnie z pewnością niejeden rekord światowy. W zażartej walce mięśni, płuc, ambicji i woli, wyjdą zwycięsko z najlepiej przygotowanych, najlepsi. Szczęściarzy i fuksów nie będzie.

Na te to zapasy, rozgrywane w oczach fanatycznie rozentuzjazmowanych sportem tysięcznych tłumów obywateli U. S. A. — jedzie zespół najlepszych polskich sportowców, by walczyć o palmę pierwszeństwa. G.

Z życia prowincji

Nowa kresowa szkoła powszechna im. premjerowej Prystorowej

Wczoraj, o godz. 4 m. 30 popoł., w Mickunach pod Wilnem, odbyło się uroczyste poświęcenie nowego budynku szkoły powszechnej, zbudowanej z inicjatywy pani Prystorowej, małżonki premjera, z funduszów sejmiku powiatu wileńsko-trockiego. Do pracy przy budowie tej szkoły użyto bezrobotnych. Uroczystość zaszczycili swą obecnością premjer Prystor z małżonką, wice-minister ks. Zongollowicz, woj. Beczkowicz. Pozatem wzięli udział w uroczystości przedstawiciele władz szkolnych i państwowych. Po poświęceniu wygłosili przemówienia prezes komitetu budowy mjr. Reutt i miejscowy wójt gminy Jasieński.

Po tej uroczystości wójt Jasieński wręczył pani Prystorowej dyplom obywatelstwa honorowego gminy w uznaniu zasług, położonych dla dobra ubogiej ludności miejscowej.

Z okazji pobytu swego w Mickunach na uroczystości poświęcenia nowej szkoły powszechnej, prezes Rady Ministrów Prystor, ofiarował 1.000 zł. na pomoce naukowe dla tej szkoły.

Wykolejenie pociągu pospiesznego Hel — Lwów

7 OSÓB RANIONYCH

Wczoraj, koło godz. 10-ej, wykoleił się pociąg pospieszny, zdążający z Helu do Lwowa na 64-ym klm., pomiędzy stacjami Bladolinami i Bogumiłowicami.

W momencie wykolejenia się pociąg biegł z szybkością około 80 klm. na godzinę. Maszynista zatrzymał pociąg na przestrzeni około 500 mtr. Wykoleiły się 4 wagony osobowe i jeden wagon pocztowy.

Wskutek wykolejenia niezbyt ciężko zresztą poranieni zostali: kontroler pocztowy Merklinger Bolesław z Krakowa, funkcjonarjusz pocztowy Sikier Ejzyg z Krakowa, oraz podróżni Weltzman Izydor z Przemyśla, Weisslitz Ryszard z Morawskiej Ostrawy, inż. Dyljan Albert z Łodzi, Łopacina Zofja z Worochty i Szpilman Abraham z Krakowa. Szkody wynoszą około 20.000 zł. Na odcinku Bladoliny - Bogumiłowice, pociągi kursują po jednym torze.

Na miejsce wypadku wyjechała komisja Dyrekcji P. K. P. pod przewodnictwem wice-dyrektora inż. Gismana. Dochodzenia celem wyświetlenia przyczyn katastrofy są w toku.

ŁODZ

— Akcja komunistyczna wśród młodzieży. W jednem z łódzkich gimnazjów na ankietę Ministerjum Oświaty, która miała na celu ustalenie zapatrywań uczącej się młodzieży, 4-ch uczniów żydowskich odpowiedziało, że za najbardziej godną uwagi postać dziejową, uważają Lenina i Trockiego. Ustalić tych autorów nie było można ze względu na to, że ankieta prowadzona była na zasadzie anonimowości. Po jakimś czasie został jednak aresztowany jeden uczeń tej szkoły, niejaki Baran, który brał udział w posiedzeniach zw. młodzieży komunistycznej. Są poszlaki, że Baran uprawiał agitację komunistyczną na terenie gimnazjum oraz był łącznikiem zaufanym partji. (K).

POZNAŃ

— Prokurator skazany za zniewagę oskarżonej. Wczoraj w południe ogłoszono wyrok w sprawie, wytoczonej przez skazaną niedawno za szantaż Marję Lewandowską przeciwko prokuratorowi w jej procesie Hrabykowi. Wyrokiem sądu podprokurator Hrabyk został skazany na 100 zł. grzywny za zniewagę, której dopuścił się w rozmowie z obrońcą Lewandowskiej.

KATOWICE

— Zderzenie motocyklu z samochodem woj. Grażyńskiego. W środę 29 ub. m. na samochód wojewody Grażyńskiego, powracającego z podróży inspekcyjnej oraz uroczystości otwarcia basenu w Wiśle, wpadł motocyklista, jadący wbrew przepisom jazdy po lewej stronie szosy. Dzięki temu, iż szofer wojewody, widząc niebezpieczeństwo, zdołał samochód zatrzymać, skutki zderzenia zostały znacznie złagodzone. Motocyklista doznał złamania nogi i lekkiego okaleczenia twarzy i piersi.

KRAKÓW

— Echa procesu Centrolewu. Wczoraj odbyła się w krakowskim Sądzie Karnym rozprawa przeciwko staroście grodzkiemu Małaszyńskiemu i referendarzowi województwa Wolanieckiemu, oskarżonym przez red. Wohnuta o obrazę czci w związku z zeznaniami, jakie złożyli w warszawskim Sądzie podczas procesu Centrolewu. Pierwsza rozprawa w Warszawie została odroczona i przekazana Sądowi w Krakowie. Obecnie zapadł wyrok, mocą którego **starostę Małaszyńskiego i referendarza Wolanieckiego uwolniono od winy i kary. Wohnuta natomiast skazano na poniesienie kosztów przewodu sądowego.**

KRÓLEWSKA HUTA

— Za podburzanie bezrobotnych. Wczoraj w Sądzie Okręgowym odbyła się rozprawa przeciwko Mituli i 23 towarzyszom, oskarżonym o wywołanie rozruchów i opór władzy w dniu 14 marca r. b. w Chropaczowie. Jak wykazał przewód sądowy, oskarżeni podburzali tłum do wystąpień. Po przesłuchaniu świadków, zapadł wyrok, skazujący Mikulę i 9-ciu jego towarzyszy po 3 miesiące więzienia z zawieszeniem na dwa lata. Reszta oskarżonych uniewinniono.

LIDA

— Manifestacja przeciwko wypadkom gdańskim. W środę, 29 ub. m., bezpośrednio po nabożeństwie odbył się w Lidzie na placu Chwały wielki wiec protestacyjny przeciw ostatnim wypadkom na terenie w. m. Gdańska. Na wiecu, który zgromadził około 2.000 ludzi, przemówienia okolicznościowe wygłosili profesorowie Hanus i Bryl-ski. Po przyjęciu rezolucji uczestnicy wiecu utworzyli wielki pochód, który przeciągnął z transparentami na czele ulicą Suwalską na rynek.

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE

Piątek dn. 1 lipca

DZIŚ: Teodoryka JUTRO: Nawiedzenie N. M. P.
Wschód słońca 3.19, zachód słońca 20.00
Ubyło dnia 0.4
Wschód księżyca 1.01, zachód księżyca 18.58
Długość dnia 16.40

OGÓLNE

— CENTR. TOW. POPIERANIA WYTWÓRCZOŚCI KRAJOWEJ

W dniu 27 czerwca r. b. odbyło się w siedzibie Stow. Techników pierwsze Walne Zebranie Centralnego Towarzystwa Popierania Wytwórczości Krajowej. Zebranie to, któremu przewodniczył prezes Stanisław Górski, wybrało Radę, do której powołani zostali przedstawiciele szeregu ministerjów, samorządu, organizacyj gospodarczych i społecznych. Jednocześnie Walne Zebranie upoważniło Radę do dokonania kooptacji w celu zapewnienia możliwie pełnej reprezentacji wszystkich zainteresowanych czynników.

Po zamknięciu walnego zebrania odbyło się pod przewodnictwem b. ministra Romockiego posiedzenie Rady, która wybrała na stanowisko Prezesa Rady i Zarządu ministra Leona Janta-Połczyńskiego. Nadto Rada dokonała wyboru Zarządu.

— GŁÓWNA RADA STATYSTYCZNA

W Monitorze Polskim na dzień 28 czerwca b. r. ukazało się zarządzenie ministra Spraw Wewnętrznych o powołaniu członków Głównej Rady Statystycznej. W skład Rady wchodzą po jednym przedstawicielu magistratów miast Warszawy, Łodzi, Lwowa, Poznania, Krakowa, Wilna, przedstawiciele instytucyj naukowych, organizacyj rolniczych, przemysłowo-handlowych i społecznych oraz profesor Adam Krzyżanowski, prof. Eugenjusz Romer, prof. Bujak, prof. Ludwik Krzywicki, prof. Antoni Sulkowski i prof. Zygmunt Limanowski.

— SPRAWY ELEKTRYFIKACJI KRAJU W MIN. PRZEMYSŁU I HANDLU

Sprawy elektryfikacji państwa w związku ze zniesieniem Min. Robót Publicznych przechodzą z dniem 1 lipca r. b. do zakresu działania ministra Przemysłu i Handlu. Wobec tego Min. Przemysłu i Handlu, w którego kompetencji znajduje się węgiel i gazy, obejmie łącznie z elektryfikacją wodną, całość rozwoju elektryfikacji kraju.

— POSIEDZENIE RADY BANKU POLSKIEGO

Dnia 7 lipca pod przewodnictwem prezesa Wróblewskiego odbędzie się posiedzenie rady Banku Polskiego, na którem dyrekcja złoży sprawozdanie z działalności Banku w czerwcu r. b.

— POŻYCZKI DLA MIAST I POWIATOWYCH ZWIĄZKÓW KOMUNALNYCH

Dnia 1 lipca r. b. pod przewodnictwem naczelnika wydziału samorządowego Min. Spraw Wewn. odbędzie się posiedzenie komisji komunalnego funduszu pożyczkowo-zapomogowego. Na posiedzeniu tem będą rozpatrywane wnioski miast i powiatowych związków komunalnych w sprawie przyznania im pożyczek z funduszu komunalnego. Ogółem zgłoszono podań na sumę 1.815 tys. zł., z czego na związki komunalne przypada 910 tys. zł., na miasta 605 tys. zł., reszta zaś na międzykomunalne związki białostocki i wileński. Ze względu na szczupłe zasoby funduszu zapomogowego większość podań nie będzie zapewne uwzględniona.

— ZMIANY W RUCHU KOLEJOWYM

W okresie letnim w czasie niekursowania poc. №№ 3 i 4, uruchomiony będzie kurs wagonu I II III klasy bezpośredniej komunikacji Warszawa—Krynica w poc. № 13, odchodzącym z Dworca Głównego w Warszawie o godz. 23 m. 50 i zpowrotem w poc. 14 przychodzącym na tenże dworzec o godz. 8 min. 18. Po raz pierwszy wagon ten odejdzie z Warszawy w dn. 5 lipca r. b.

MIEJSKIE

— NA RZECZ KOLONIJ LETNICH

W dniu dzisiejszym po południu wyjeżdża ze stolicy około 3000 dzieci na kolonje letnie, które rok rocznie organizuje Rada Szkolna m. st. Warszawy. Ponieważ fundusz kolonijny wciąż jeszcze nie wystarcza dla zaspokojenia wszystkich potrzeb kolonij, organizatorzy zmuszeni są uciec się do urządzania imprez dochodowych. Pierwsza taka wielka impreza, odbędzie się w najbliższą niedzielę w Dolinie Szwajcarskiej. W programie zabawy urozmaiconej szeregiem atrakcyj jest loterja fantowa, na które między innemi można wygrać także rower, gry i zabawy dziecięce, na sali dancing, występy artystów, balet i t. p. Zabawa trwać będzie od 11-ej rano do 11-ej w nocy. Wstęp dla dzieci i młodzieży 30 gr. dla dorosłych 50 gr.

— ODCZYT W KLUBIE BANKOWYM

Dziś o godz. 7 wiecz. w Klubie Bankowym przy ul. Żabiej 5 odbędzie się odczyt na temat „Bank Polski a współczesna sytuacja walutowa". Odczyt wygłosi dr. Henryk Nowak.

— ODCZYT O JAPONJI

Zarząd Zrzeszenia b. członków P. O. W. — Wschód (K. N. 3) urządza w dniu 1 lipca r. b, o godz. 19 m. 30 w wielkiej sali wojskowego kasyna reprezentacyjnego, Al. Szucha 23, zebranie towarzyskie, na którem dr. Jakubkiewicz wygłosi odczyt p. t. „Kraina rycerskich tradycyj" — piękno i potęga dzisiejszej Japonji.

Odczyt dr. Jakubkiewicza oparty będzie na wrażeniach i jego dłuższego pobytu w Japonji.

Jak pracuje Główny Urząd Statystyczny

KONFERENCJA PRASOWA W G. U. S.

W dniu 30 czerwca odbyła się w Głównym Urzędzie Statystycznym konferencja prasowa. Dyrektor G. U. S., p. Edward Szturm de Strem zapoznał bardzo licznie zebranych dziennikarzy z całokształtem prac Urzędu Statystycznego, przedstawiając ogrom pracy i wspaniały dorobek naukowy.

Następnie prof. Szulc przedstawił zebranym publikacyjne prace G. U. S., wyjaśniając, że nie służą one wyłącznie do celów naukowych, a często bardzo mogą mieć zupełnie praktyczne zastosowanie. Dlatego należy społeczeństwo zapoznać z takiemi wydawnictwami, jak „Mały Rocznik Statystyczny", „Statystyka Cen", „Handel zagraniczny R. P." i t. d., przyczem zaznaczyć należy, że Polska jest krajem, w którym najwcześniej ogłaszane są cyfry bilansu handlowego.

Wkońcu dr. Ewa Estreicherówna wyjaśniła zadanie Biura Informacyjnego G. U. S. Biuro to ma za zadanie udzielanie informacyj statystycznych wszystkim, którzy się zgłaszają, a więc przemysłowcom, handlowi, sferom naukowym nawet, a zwłaszcza prasie. Na specjalne podkreślenie zasługuje informowanie zagranicy o danych statystycznych. Z informacyj tych korzystają wszystkie sfery i wszystkie gałęzie życia gospodarczego. Liczni obecni na konferencji dziennikarze zabrali następnie głos, prosząc o rozmaite wyjaśnienia i interesując się sposobem podawania prasie wiadomości przez G. U. S.

Po konferencji odbyło się zwiedzanie gmachu G. U. S. a specjalnie sal maszyn statystycznych.

Przed sądem doraźnym

Według informacyj udzielonych przez p. prokuratora Sądu Okręgowego, Józefa Kurkowskiego, zarówno zabójcy ś. p. E. Gettera, Sobieraj i Schmidt, jak i zabójca ś. p. Dembińskiego, Kujawski, staną przed sądem doraźnym. Termin rozprawy ustalony zostanie w dniach najbliższych.

* * *

Pomimo ostrych represyj przeciwko terorystom w Warszawie, bandy terorystyczne nie zostały jeszcze ostatecznie rozgromione i raz po raz dają o sobie znać zuchwałemi ekscesami.

Oto n. p. wczoraj w bramie domu Nr 67 przy ul. Mokotowskiej do wychodzącego z mieszkania swego szwagra ś. p. Gettera, Aleksandra Solarskiego, przystąpił jakiś osobnik, i, upewniwszy się, że Solarski jest szwagrem ś. p. Gettera, napadł na niego, bijąc go do krwi, poczem wraz z drugim opryszkiem rzucił się do ucieczki.

Na alarm przechodniów nadbiegli policjanci, którzy obu opryszków zatrzymali. Są to Marjan Sawicki, rzeźnik szwagier mordercy Sobieraja i Józef Rączkowski.

* * *

Wczoraj odbył się pogrzeb ś. p. Eugenjusza Gettera, prezesa Zw. Przem. Mięsnych, zabitego przez terorystów. Udział w oddaniu ostatniej posługi wzięło kilka tysięcy osób.

Nad grobem przemawiali prezes Lempke, oraz p. Meppen w imieniu żydowskiej sekcji mięsnej. Uroczystości pogrzebowe, które rozpoczęły się nabożeństwem w kościele Garnizonowym o godz. 11 rano, zakończyły się o 7-ej wiecz.

Na znak żałoby o godz. 3-ej zamknięto wszystkie sklepy mięsne w mieście.

— ZAJŚCIE W TEATRZE NARODOWYM

Podczas wczorajszego przedstawienia, zakupionego przez Związek Naucz. Polsk. rzucono z galerji w czasie antraktu ulotki, zawierające napaść na rząd oraz na władze Związku. Ulotki podpisane były przez Związek Niezależnej Młodzieży Socjalistycznej. Policja zatrzymała kilku kolporterów ulotek.

— BRAMY DOMÓW OTWARTE OD 6-ej RANO DO 11-ej WIECZÓR

Według nowego rozporządzenia Komis. Rządu bramy domów mają być otwarte najpóźniej o 6 rano, a zamykane o 11 wiecz. latem i zimą. W Noc Wigilijną i w Wielką Sobotę bramy mogą być otwarte przez całą noc.

Wcielenie poborowych i ochotników z cenzusem do Szkół Podchorążych

Poborowi i ochotnicy z cenzusem zostaną w bieżącym roku wcieleni do szkół podchorążych rez. kawalerji, artylerji, łączności, saperów i sanitarnej w dniach 12 i 13 sierpnia r. b., a do szkoły Podchor. Rez. Piechoty w Zambrowie i do 30 dywizyjnych szkół pchor. rez. piechoty w dniach 12 i 13 września r. b.

Czas trwania służby czynnej w piechocie 12 miesięcy, a w innych rodzajach broni i służb 13 miesięcy. Ze względu na ogólnie skrócony czasokres służby czynnej dla poborowych i ochotników z cenzusem ulgi z tytułu posiadania II-go stopnia p. w. nie będą stosowane.

Do szkół pchor. rez. w bież. roku będą wcieleni wyłącznie poborowi z cenzusem, posiadający ukończoną szkołę średnią ogólno-kształcącą z maturą lub równorzędną szkołę zawodową.

Poborowi, posiadający 6 do 8 klas szkoły średniej ogólno-kształcącej lub egzamin specjalny w myśl art. 49 ustawy o pow. obow. wojsk. do szkół pchor. rez. powołani nie będą i zostaną wcieleni do pułków jako zwykli poborowi. Prośby takich poborowych o powołanie do szkół pchor. rez. nie będą uwzględnione i pozostaną bez odpowiedzi.

Ruch wydawniczy

„PRĄD".

Ukazał się czerwcowy zeszyt „Prądu" (Lublin, Uniwersytet). Na wstępie redakcja analizuje ostatni List Ojca św. do biskupów polskich. J. Wędrychowska rozważa stanowisko kobiety katolickiej wobec upadku rodziny, T. Szteyner pisze o Uniwersalizmie Kościoła i myśli katolickiej. W Dokumentach znajduje się enuncjacja Kurji arcybiskupiej paryskiej, określająca prawa i obowiązki katolików wobec władzy: chodzi w szczególności o uzgodnienie obowiązku poszanowania władzy i wolności krytyki. Obfitym jest dział kroniki i notatek bibljograficznych. W kronice znajduje się sprawozdanie z XI zjazdu Odrodzenia w Lublinie w sierpniu b. r. i tegoż miesiąca Dni Katolickich Związku Polskiej Inteligencji na Bielanach. Wreszcie w prowadzonej przez „Prąd" ankiecie o projekcie prawa małżeńskiego Kom. Kod. zabiera głos prof. Halecki.

Z Teatrów

OPERA. Dziś „Manon" z pp. Fedyczkowską i Bregym.

Jutro „Poławiacze pereł" z pp.: Lipowską, E. Mossakowskim i in.

NARODOWY. Dziś i jutro głośna, najnowsza komedja Marcelego Pagnol'a „Fanny" w reżyserji dyr. Chaberskiego w obsadzie M. Malickiej, Janeckiej, Orwida, Samborskiego i innych.

LETNI. Dziś i jutro wesoła, lekka komedja „Adwokat w opałach" G. Wakefielda z K. Junoszą-Stępowskim, M. Gorczyńską, M. Chaveau, Władysławem Grabowskim, W. Biegańskim, St. Hnydzińskim, W. Rapackim.

POLSKI. Dziś i codziennie znakomita sztuka Shawa „Zbyt prawdziwe, aby było dobre" z pp.: Modzelewską, Romanówną, Maszyńskim i in.

W próbach angielska komedja muzyczna p. t. „Jim i Jill", której autorami są C. Grey i G. Newman. Muzyka Ellis'a i Myers'a. Sztukę reżyseruje A. Węgierko.

MAŁY. Dziś po raz ostatni komedja L. H. Morstina p. t. „Dzika Pszczoła".

Jutro komedja Verneuilla p. t. „Orzeł czy reszka". W rolach głównych wystąpią: Jarkowska, Buszyński, Justjan. Inne role ważniejsze grają: Munclingerowa, Bogusławski, Łapiński, Maliszewski, Neubelt.

NOWOŚCI. Dziś i codziennie operetka „Kwiat Hawaju" Abrahama. Rozpoczęła gościnne występy Janina Kulikowska, primadonna operowa. Nadal gościnnie śpiewa tenor oper włoskich Radzisław Peter.

„ATENEUM". Dziś i codziennie oryginalna sztuka A. Afinogenowa p. t. „Strach".

BANDA. Dziś „Murzyn Warszawski" Ant. Słonimskiego z Jaraczem, Kalinówną, W. Malinowską i in.

„MORSKIE OKO". Dziś i jutro rewja „Wesoła podróż" z Kazimierzem Krukowskim, Gruszczyńskim, Halamą, Mankiewiczówną i Parnellem.

„NOWY ANANAS". Dziś i jutro na scenie letniej rewja pod tytułem „To jest Fuks"

CYRK. Codziennie w Cyrku wielkie batalistyczne widowiska „Krzyżacy" „Bitwa pod Grunwaldem". „Hold pruski". Sceny zbiorowe z udziałem 300 osób.

TEATR P. SOLSKIEJ W INSTYTUCIE OCIEMNIAŁYCH (Pl. Trzech Krzyży). Dziś i jutro „Białe fartuszki".

W sali przy ul. Boduena 4, w piątek, sobotę i niedzielę „Dzień październikowy" Kajsera.

Repertuar kinoteatrów

Apollo (Marszałkowska 106) — „Wyspa tajemnic".
Atlantic — (Chmielna 33): — „Człowiek, którego zabiłem".
Capitol — „Neapol, śpiewające miasto".
Casino (Nowy Świat) — „Los dżentelmena".
Colosseum — „Cichy Don".
Hollywood — „Skandal papy".
Filharmonja — „Zakazana Przygoda".
Majestic — „Hiszpańska krew".
Palace (Chmielna 9) — „Dzielny wojak Szwejk".
Pan (Nowy Świat 40) — „Rozwódka".
Światowid (Marszałkowska 111) — „Demon miłości".
Stylowy — „Stalowa dłoń".

ŻYCIE GOSPODARCZE

Tydzień Rolniczy

DEMAGOGJA ZA WSZELKĄ CENĘ

W toku wytrwałej kampanji, „Robotnik“ (Nr. 208 z d. 22 czerwca) nietylko skierowuje atak przeciwko jednej warstwie społecznej—przeciwko ziemiaństwu, lecz przynosi zasadnicze „wyznanie wiary“ działacza socjalistycznego, p. posła M. Nowickiego.

P. Nowicki pisze: „większa własność rolna, to wielki ciężar dla społeczeństwa“. Z przykrością stwierdzić muszę, że p. Nowicki jak na posła, jest obdarzony zbyt krótką pamięcią, lub też niedostateczną zdolnością krytycznej oceny, boć niedawnemi czasy musiał sam naocznie się przekonać podczas Ogólnokrajowej Wystawy w Poznaniu, czem większa własność była i jest w całokształcie bogactwa gospodarczego rolnictwa w Polsce, jak wysoki odsetek zapotrzebowania wojska, miast, ośrodków przemysłowych zaspakaja właśnie ta większa własność, aczkolwiek tak mało już pozostało ziemi w jej rękach. Widocznem było wówczas dla każdego umysłu, niezaćmionego demagogją, że większa własność jest jedyną jeszcze w Polsce spiżarnią, do której sięgnąćby można w razie nagłej konieczności.

Pan Nowicki — „nie wchodząc w przyczyny“ — stwierdza nadmierny stan obdłużenia warsztatów rolnych. Dobrze jest jednak wchodzić w przyczyny, jeżeli się wygłasza takie przekonania. Rolnictwo pod zaborem rosyjskim było traktowane po macoszemu. Polityka taryfowa, niskie ceny produktów rosyjskich tworzyły warunki bardzo ciężkie, rolnictwo w zaborze niemieckim miało konjunkturę dobrą i mogło być już tak traktowane, jak zyskowne przedsiębiorstwo, a więc można było wchodzić do danych warsztatów z pożyczonym kapitałem, gdyż wygospodarowane przez niego odsetki dawały zawsze nadwyżkę nad płaconemi odsetkami od tychże kapitałów. Pan N. łamie ręce nad stratami kapitalistów, poniesionemi naskutek zwaloryzowania długów (o długach zwaloryzowanych na mniejszy procent, a ciążących na nieruchomościach miejskich, p. Nowicki nie wspomina, zapewne, aby nie zrazić „towarzyszy“ z mniejszości narodowej), a dalej stwierdza, że najwięcej na tem stracili bezrolni i małorolni, którzy lokowali u właścicieli większej własności swoje oszczędności. Czyżby p. poseł naprawdę tak mało był obeznany ze stosunkami na wsi, zajmując tak wybitne w Związku Robotników Rolnych stanowisko?

Określając konjunkturę dla rolnictwa przy odrodzeniu naszego Państwa za dobrą, p. Nowicki stwierdza, że stan zadłużenia rolnictwa wzrósł ponownie, a szczególnie wzrosły zaległości podatkowe. Winno być rzeczą dla każdego wiadomą, że rolnictwo w odrodzonej Polsce nietylko nie korzystało przez szereg lat z żadnych kredytów, ani też pomocy Państwa, ale obciążane było świadczeniami b. ciężkiemi pod postacią kontyngentów, które dla majątków więcej przez wojnę zdewastowanych były tak uciążliwe, że graniczyły wręcz z niemożliwością prowadzenia tych gospodarstw. P. Nowicki zapomniał o „daninie“, zapomniał o podatku majątkowym premjera Grabskiego. Zapomniał, bo zresztą było to dla niego wygodne, że danina i podatek majątkowy były zasadniczo początkiem ruiny większej własności. Żądając części majątku od człowieka, posiadającego nieruchomość, nie dając mu możności realizacji częściowej, odbierało się całkowity obrotowy kapitał rolnikom i zmuszało do zaciągania pożyczek na zapłatę tegoż podatku, pożyczek wysoko oprocentowanych, w zupełnie nierealnym stosunku do rentowności warsztatu rolnego.

Pan Nowicki dziwi się, skąd się wzięły tak znaczne obdłużenia u większej własności, ale zapomina, że był jednym z tych, którzy uchwalili progresję podatkową. Jemu właśnie wypadałoby lojalnie stwierdzić, że w stosunku do małorolnych warsztatów, ta większa własność jest nadmiernie obciążona nietylko progresją, ale i wyegzekwowanym podatkiem dochodowym, wyznaczonym z tak zwanych „norm dochodowych“, (a więc płaconym od fikcyjnego dochodu, częstokroć przy znacznym deficycie), obciążona prócz tego w niektórych dzielnicach nadmiernemi ciężarami socjalnemi, gnębiona niskiemi cenami płodów rolnych, nie uchyla się jednak od świadczeń rozmaitego typu i obowiązków. Jeżeli rolnictwo było tak po macoszemu traktowane przez długie lata, to jest chyba zasługą kierowników warsztatów rolnych, że zadłużenie rolnictwa nie jest jeszcze większe. P. Nowicki, zapatrzony tylko w interes własnej partji, nie widzi i nie chce widzieć, że te wszystkie poczynania, które w swoim czasie popierał, tworzone w celu zniszczenia większej własności, będącej jedynym hamulcem przeciw radykalizowaniu społeczeństwa rolnego, — wszelkie te poczynania uderzyły również w drobną własność, której oczy już się otwierają, aby spostrzec, że interes większej i drobnej własności jest wspólny; życie samo stwarza naturalny rozdział produkcji. Drobny rolnik jest producentem wytwórczości hodowlanej, większy — zboża i zarodowego inwentarza. Gdyby między temi dwiema warstwami nie było niepowołanych adwokatów, ich współpraca i współżycie toczyłoby się w harmonji, ku wspólnemu dobru i w interesie Państwa.

Wywody swoje musiał naturalnie p. Nowicki zakończyć rzucaniem gromów na „rozwydrzone“ ziemiaństwo za to, że nie jest w stanie płacić obecnie tych samych wynagrodzeń, jakie płaciło w okresie lepszej konjunktury, że śmie myśleć o jakiejś reorganizacji pracy, potanieniu kosztów produkcji dla możliwości utrzymania własnych warsztatów.

Na te wszystkie zbrodnie i przestępstwa „obszarników“, p. Nowicki zna jedno lekarstwo, wiecznie młode w jego pojęciach i skuteczne — odebrać ziemię bez odszkodowania i rozparcelować. Pomimo, że już chyba nawet tacy „ideowcy“, jak p. Nowicki, doszli do przekonania, jak zmniejsza się wydajność ziemi po rozparcelowaniu jej, — to jednak nawet w obliczu grozy niedoboru zbożowego, nie waha się aplikować swojej „niezawodnej recepty“.

W mojem pojęciu niemoralne i szkodliwe jest głoszenie takich haseł, które polecają ukraść jednemu, aby oddać drugiemu. Łatwo rozpętać namiętności, lecz do czego to prowadzi, — przykład mamy w Rosji — zupełnie chyba dostateczny.

Władysław Froelich.

WIDMO GŁĘBOKIEGO KRYZYSU W LEŚNICTWIE

Utarło się, że w jednakowem rozumieniu używamy określenia kryzys rolny i kryzys leśny. Dzieje się to dlatego, że obserwujemy na rynkach zarówno załamanie cen na płody wytwórczości rolniczej, jak i na materjały drzewne. Jednakowoż przyczyny obu tych zjawisk są całkowicie różne, a także i skutki niepodobne do siebie. Przyczyną kryzysu rolnego jest, jak wiadomo, przedewszystkiem nadprodukcja przy stosunkowo sztywnej konsumcji, przyczyną załamania cen drzewa jest natomiast niesłychane zmniejszenie spożycia, naskutek zupełnego zahamowania ruchu budowlanego.

Ponadto trzeba zauważyć, że kryzys rolniczy uderza w cały kapitał rzeczowy rolnika, innemi słowy, we wszystkie jego produkty, które zdoła w okresie gospodarczym wytworzyć. Spadek cen na drzewo dotyka jedynie jednej setnej części kapitału rzeczowego, t. j. masy drzewnej jedynie, która dojrzała już technicznie do wyrębu.

To też bynajmniej nie zniżka cen na drzewo jest oznaką zbliżającego się kryzysu leśnego, przynajmniej tego, który będzie w przyszłości nadzwyczaj dotkliwie odczuwany. Widmo kryzysu zarysowuje się na tle braku równowagi pomiędzy rocznym przyrostem masy drzewnej na świecie, a rocznym światowym wyrębem. Statystyka stwierdza, że, gdy przeciętny przyrost roczny na 1 ha lasów, znajdujących się na kuli ziemskiej, wynosi tylko około 0.36 m. sześc., to produkcja, albo lepiej mówiąc wyrąb drewna, wyrażający roczne zapotrzebowanie wynosi przeciętnie około 0.52 m. sześć., czyli przewyższa roczny przyrost o 70%.

Kapitał drzewny więc musi maleć i może nadejść czas, gdy rezerwy w górnych ogniwach kapitału drzewnego będą w znacznej mierze wyczerpane, gdy powierzchnia predystynowana dla starszych ogniw kapitału drzewnego będzie albo pusta, albo zajęta przez drzewostany młode, niedojrzałe jeszcze do wyrębu. Wówczas kryzys leśny będzie odczuwany bezpośrednio.

Należy wskazać na trzy najważniejsze przyczyny przyszłego kryzysu leśnego *). Należą doń: 1) odrębna struktura gospodarstwa leśnego; 2) zanik lasów (deforestacja) na skutek użycia gleby leśnej na inne uprawy i cele pod naporem silniejszych czynników gospodarczych i społecznych, wreszcie 3) wpływ rewolucji mechanicznej, która od połowy XIX stulecia zaciężyła na gospodarce światowej.

Odrębnością struktury gospodarstwa leśnego jest nadzwyczajnie długi okres produkcyjny. Długie wyczekiwanie na produkt nie zachęca właścicieli lasów i ziemi leśnej do zakładania nowych lasów i zalesiania poręb. Dlatego też reprodukcja w tej gałęzi gospodarstwa napotyka na silne zapory, wypływające z biologji lasu i psychiki człowieka.

Deforestacja została spowodowana przedewszystkiem rozwojem rolnictwa i dlatego polityka agrarna ma przed sobą wielkie zadanie pogodzenia napozór sprzecznych interesów rolnictwa i leśnictwa.

Przyrost drzewostanu odbywa się powoli, natomiast przeróbka mechaniczna surowca odbywa się z niepomierną szybkością. Naprzykład w kompleksie leśnym o 1000 ha przeciętny przyrost roczny wynosi 2000 m. sześć. drzewa użytkowego. Natomiast mały tartak parowy o jednym gatrze jest w stanie przetrzeć w ciągu roku około 6.000 m. sześć. W powyższej dysproporcji tkwi poważne niebezpieczeństwo wyrębu wyższej ilości drzewa ponad przyrost, szczególnie wówczas, jeżeli tartaki znajdują się w obrębie lasów pierwotnych.

Wszystkie te trzy czynniki działają bez przerwy i dlatego już obecnie należy zdać sobie sprawę z grożącego niebezpieczeństwa kryzysu leśnego. Przeciwdziałać mu nie może jednostka, ani nawet jedno państwo. Wymaga on jednolitego i planowego wysiłku na całej kuli ziemskiej. Jednakowoż rola poszczególnych państw zarysowuje się wyraźnie, zwłaszcza w dziedzinie przejmowania ziemi poleśnej, zalesiania nieużytków, ochrony istniejących lasów, przestrzegania planowych wyrębów. Być może, iż leśnictwo jest tą jedyną dziedziną, w której nawet najwięksi antyetatyści będą musieli uznać konieczność silnego interwencjonizmu państwowego.

Czy jednak znajdzie się dosyć przewidywania i dosyć woli dla obrony przed niebezpieczeństwem, którego się bezpośrednio nie odczuwa i które można określić narazie jedynie jako widmo — wątpić należy wobec chaosu i bezplanowości we współczesnej gospodarce światowej

*) Prof. Stefan Studniarski „Przegląd Ekonomiczny“.

Rekordowy ubój nierogacizny

Sytuacja na polskim rynku bekonowym kształtuje się ostatnio pod znakiem bardzo poważnie zwiększonych ubojów. Przed dwoma tygodniami ubój nasz osiągnął cyfrę 29.000 sztuk świń, w tygodniu zaś ostatnim przekroczył 30.000 sztuk. Jest to najwyższa cyfra uboju notowana kiedykolwiek w Polsce.

Zjawisko to zasługuje na tem silniejsze podkreślenie, że zbiega się ono z postępującą ostatnio depresją cen na wewnętrznym rynku trzody, spowodowaną zwiększoną podażą ze strony rolnictwa, na skutek zakończenia robót polnych. Tak więc produkcja bekonowa, zdejmując nadwyżkę z rynku, zapobiega nadmiernej derucie cen trzody.

Poważny spadek naszego eksportu rolniczego

Wywóz z Polski produktów rolnych w okresie od 1 sierpnia 1931 do 30 maja 1932 r., wyniósł 465.656.000 zł. (w tymże czasie poprzedniego okresu gospodarczego — 756.044.000 zł.) Produkcja roślinna w globalnej sumie eksportu stanowiła 134.274.000 zł. (170.350.000), produkcja zwierzęca 254.618.000 zł. (452.729.000 zł.), oraz produkty przemysłu rolnego 76.764.000 zł. (132.965.000 zł.) Jak z zestawienia cyfr wynika, wartość naszego eksportu rolnego spadła bardzo znacznie, przyczem najwięcej w dziale produkcji zwierzęcej, najmniej zaś w dziale produkcji roślinnej.

Postulaty Zjazdu Rolniczego

W toku obrad zjazdu fachowo-rolniczego, o którym donosiliśmy w ubiegłym tygodniu, po referacie p. Bronisława Rykowskiego, uchwalone zostały następujące zasadnicze wnioski:

Wytworzone obecnie warunki zmuszają rolników do dostosowania produkcji do zmniejszonych nakładów pieniężnych na gospodarstwo rolne. Wobec faktu, że ziemia jest tania, a kapitał i praca kontraktowa drogie, te poczynania rolnictwa są usprawiedliwione i słuszne.

Trzeba się strzedz obniżenia kultury gospodarstwa i zmniejszając nakład kapitału starać się o wszechstronne wyzyskiwanie dostępnych środków produkcji, zwłaszcza własnych.

W interesie rolnika, jak i dla równowagi gospodarstwa narodowego byłoby wytworzenie napowrót takich warunków, w których opłacało się intensyfikować produkcję, przedewszystkiem ze względu na niezbędny rozwój przemysłu i handlu i jego wpływ na zmniejszenie bezrobocia wsi i miasta, wreszcie z uwagi na konieczność przywrócenia normalnej ceny ziemi.

Na to by rolnictwo mogło dążyć do intensyfikacji produkcji, musi być przywrócona opłacalność intensywnej produkcji: a) przez dążenie polityki gospodarczej do wydatnego zwiększenia cen na produkty rolnicze; b) przez uelastycznienie płac robotników rolnych i dostosowanie kosztów pracy w rolnictwie; c) przez dostosowanie cen przemysłowych sztywnych do poziomu cen rolniczych; d) przez zreorganizowanie ubezpieczeń społecznych ciążących na rolnictwie i ich wydatne zmniejszenie, by nie podrożały w sposób niewspółmierny kosztów produkcji rolniczej; e) przez zreformowanie systemu podatkowego, zwłaszcza wymiaru i sposobów ściągania podatków i obniżenia obciążenia podatkowego odpowiednio do zmienionych warunków produkcji rolniczej i do zubożenia rolnictwa.

Nie może być mowy o poprawie sytuacji w rolnictwie i o postępie rolniczym dopóty, dopóki nie będą zmienione obecne warunki kredytowe pod brzemieniem których rolnictwo cofa się w swoim rozwoju i upada. Stopa procentowa od zobowiązań rolniczych nie może wynosić więcej, jak 4—6 proc. w stosunku rocznym, długi krótkoterminowe powinny być skonwertowane.

Ze względu na to, że eksport rolniczy natrafia na coraz większe trudności, a jednocześnie zmuszeni jesteśmy znaczne ilości produktów rolniczych (wełna, bawełna, ryż, i t. p.) importować, zachodzi konieczność, by te produkty, lub ich zastępcze dostarczało rolnictwo krajowe. Dlatego produkcja rolnicza musi być w tym kierunku zreorganizowana pod warunkiem stworzenia przez państwową politykę gospodarczą odpowiednich po temu warunków: a) drogą ochrony celnej i b) preferencji dla surowców rolniczych pochodzenia krajowego przez zastosowanie ustawowych środków przymusowych; takie przestawienie produkcji rolniczej dałoby zmniejszenie upraw dziś stosowanych, a stworzony popyt na rynku wewnętrznym zapewniłby intensywność działom produkcji, o których rozszerzenie chodzi.

Zachodzi konieczność stworzenia warunków takich, w którychby mogła być utrzymana conajmniej na poziomie ostatnich lat uprawa ziemniaka i buraka cukrowego, jako roślin przyczyniających się do intensywniejszej produkcji rolniczej przez: a) zwiększenie ilości ziemniaków na przerób techniczny drogą zastosowania spirytusu surowego jako środka napędnego i jako paliwa do oświetlenia, b) przez rozszerzenie pojemności rynku wewnętrznego na cukier, drogą podniesienia jego spożycia wśród ludności, jak i na pasze.

Dostosowanie produkcji rolniczej do dzisiejszych trudnych dla jej rozwoju warunków, nie może być dokonane samym tylko wysiłkiem rolnika, gdyż jego możliwości działania w kierunku obniżenia kosztów produkcji są dość ograniczone, lecz przedewszystkiem przez spełnienie powyżej wymienionych wskazań, drogą dostosowania polityki gospodarczej państwa do obecnych warunków rozwojowych rolnictwa.

Zmiana przepisów o rejestrowym zastawie rolniczym

(Zd) Jak się dowiadujemy, przedmiotem prac międzyministerjalnych jest obecnie nowelizacja Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o rejestrowym zastawie rolniczym. Jaknajrychlejsze wydanie tej noweli jest rzeczą niesłychanie ważną, a to dlatego, że banki mające rozpocząć kredyt pod zastaw rolny uwarunkowały udzielenie kredytu od wejścia w życie noweli. Tem więcej wyczekują nowelizacji rolnicy.

Stanowisko banków należy tłomaczyć tem, iż nowela wprowadza w dotychczasowej ustawie szereg zmian idących na korzyść wierzycieli. A mianowicie: według obecnie obowiązującej ustawy egzekucję na przedmiot rejestrowego zastawu rolnego mógł skierować każdy wierzyciel, a tylko z sumy uzyskanej z licytacji miał prawo do zaspokojenia w pierwszym rzędzie zastawnik. Przed zastawnikiem pierwszeństwo miały te wierzytelności, które były uprzywilejowane. W myśl noweli przedmiot zastawu nie podlega zajęciu egzekucyjnemu i nie może być wciągnięty do masy upadłościowej zastawcy i to zarówno dla zaspokojenia wierzytelności prywatnych, jak państwowych i komunalnych, dopóki wierzytelność pod ten zastaw udzielona nie zostanie spłacona. Dalej nowela nadaje zastawnikowi prawo sprzedaży przedmiotu zastawu, bądź na giełdzie, bądź w drodze licytacji publicznej. Obydwie inowacje są korzystne w pierwszej linji dla wierzyciela, gdyż zabezpieczają w znacznym stopniu jego należności nawet wobec uprzywilejowanych. Dla dłużnika jest ona korzystna, gdyż chroni go od zajęcia zastawu dla innych pretensji, niż roszczenia dla których ustanowiono zastaw. Wreszcie ma duże znaczenie dla państwowej polityki rolnej albowiem z jednej strony ogranicza nadmierną ilość egzekucyj, z drugiej strony dozwala zastawcy na sprzedaż zboża w właściwym momencie.

Następnie nowela przyśpiesza wymagalność roszczenia zastawnika w razie przeniesienia zastawu z miejsca ujawnionego w rejestrze zastawnym, zniszczenia, lub uszkodzenia zastawu, znosząc dotychczasowy przepis, iż zastawnik ma wezwać zastawcę do wpłaty, względnie do przywrócenia do poprzedniego stanu. W takich wypadkach w myśl noweli roszczenie staje się natychmiast wymagalne i wierzyciel może przystąpić do egzekucji.

W końcu nowela wprowadza wyższe kary za umyślne zniszczenie i usunięcie zastawu oraz zastawienie rzeczy nie będącej własnością zastawcy, przepisując kary więzienia od sześciu miesięcy do dwóch lat i grzywnę do wysokości 10.000 zł.

Z rynków zbożowych

Położenie fermera w Stanach Zjednoczonych staje się z dnia na dzień rozpaczliwsze. Wierzył on propagandzie rządowej, że wystarczy zmniejszyć zbiory do tego stopnia, aby oderwać się od przymusowego eksportu, a wówczas automatycznie ceny już pójdą w górę. Tymczasem, chociaż areał pszenicy został poważnie ograniczony i chociaż przewidywane plony pszenicy ozimej przyniosą nie więcej, niż połowę zbiorów zeszłorocznych, ceny nietylko nie podnoszą się, ale przeciwnie, na rynkach amerykańskich panuje wszechwładnie baissa.

W konsekwencji fermer będzie posiadał niewiele zboża na sprzedaż, a ponadto otrzyma za nie bardzo niską cenę, która w tej chwili wynosi około 40 centów loco stacja załadowania, gdy przed rokiem równała się 80 centom za buszel. Jest to już niewątpliwie ruina gospodarstw farmerskich i dlatego nie można się dziwić, że amerykańskie pisma rolnicze zastanawiają się nad możliwością i koniecznością strajku rolników, który polegałby na ograniczeniu upraw do potrzeb własnych i powrocie do samowystarczalności warsztatów rolnych.

Jakie byłyby konsekwencje takiego stanowiska farmerów dla ludności miejskiej i dla bilansu handlowego Ameryki, nietrudno przewidzieć. Niewątpliwie dużo wody upłynie, zanim farmerzy zdobędą się na taki zbiorowy rewolucyjny akt rozpaczy. Jednakowoż już samo postawienie na porządku dziennym takiej możliwości dowodzi, jak daleko postąpiło zubożenie wsi.

W ciągu ostatniego tygodnia obroty na giełdach były tak minimalne, że nie mogły wywrzeć żadnego wpływu na poprawę cen.

Rynki kanadyjskie znajdują się pod wpływem ujemnych wiadomości, idących ze Stanów Zjednoczonych, oraz pod wpływem horoskopów bardzo dobrych żniw, potęgowanych ostatnio dobrą pogodą i dostateczną ilością opadów. Tym czynnikom zniżkowym przeciwstawia się jedynie nadzieja, jaką wiążą sfery handlowe z konferencją imperium brytyjskiego, mającą się odbyć wkrótce w stolicy Kanady Ottawie. W wyniku tych sprzecznie działających czynników ceny zbóż utrzymały się na poziomie ostatniego tygodnia, to znaczy, że nie zdołano podnieść ich po ostatniej silnej zniżce.

W obecnych warunkach powstaje pytanie dla wszystkich krajów eksporterskich, czy wogóle opłaci się wywozić po obecnych cenach? Pytanie to jest aktualnem nawet dla Rosji Sowieckiej, a więc kraju, który niewątpliwie potrzebuje walut obcych. Trzeba bowiem wziąć pod uwagę, że przy wyeksportowaniu wielkiej ilości zbóż, a więc dajmy na to 2 milj. ton, Rosja otrzyma zaledwie 80 milj. guldenów holenderskich. Porównanie tych dwóch cyfr nasuwa na myśl pytanie, czy opłaci się skórka za wyprawę.

Ostatnie wiadomości o poprawiającym się stanie zbóż każą sądzić, że pojemność rynków odbiorczych w najbliższym roku rolniczym silnie zmaleje. Pojawiły się już głosy, że z grupy państw importerskich odpadną Niemcy, a możliwe, że odpadnie również Francja; wiadomem jest już również, że Holandja i Włochy powiększą w tym roku tak znacznie swe zbiory, że ograniczą import bardzo wydatnie. W ten sposób odbiorcami na większą skalę byłyby tylko następujące kraje: Anglja, Belgja, państwa skadynawskie, Szwajcarja, Chiny i Japonja. Pamiętać jednak trzeba, że Anglja udzieli preferencji Kanadzie i Australji, a więc ograniczy import z innych krajów, Chiny zaś skrępowane będą swoją nieświetną sytuacją finansową.

Okoliczności, które powyżej zostały przytoczone, wystarczają do stwierdzenia, że sytuacja rynku światowego nie przedstawia się różowo na najbliższą przyszłość, i że przed eksporterami europejskimi wyrastają nowe, bardzo duże trudności.

Na giełdzie w Rotterdamie notowano za 100 kg pszenicy 4.50 hfl. (4.57 i pół), i za 2.000 kg kukurydzy 73 i pół. (71 i jedna czwarta).

Na giełdzie w Berlinie notowano w RMk za 1.000 kg: pszenica 250 — 257 (252 — 254), żyto 188 — 190 (186 — 188), jęczmień 162 — 172 (162 — 170), owies 160 — 164 (156 — 160).

Na rynkach krajowych po silnej zniżce zeszłotygodniowej, dała się zauważyć dalsza tendencja zniżkowa w Warszawie, natomiast Poznań, który zareagował większym spadkiem cen, wykazuje drobną poprawę. Wydaje się, że ceny na rynkach krajowych zależne są w tej chwili od zdolności interwencyjnej Państwowych Zakładów Zbożowych.

Wybory radców T. K. Z.

W związku z kończącą się kadencją czteroletnią, w tych dniach odbywały się wybory radców Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego.

W poszczególnych okręgach wybrani zostali pp.:

Warszawa. Aleksander Mazaraki, Kazimierz Skarżyński, Zygmunt Brudziński, Gabryel Wodziński.

Kalisz. Mieczysław Jałowiecki, Kazimierz Walewski.

Radom. Marjan Arkuszewski, Jan Czarnowski.

Kielce. Witold Morawski, Adam Linowski.

Lublin. Józef Rulikowski, Jan Stecki, Stanisław Sobieszczański, Włodzimierz hr. del Campo Scipio.

Siedlce. Franciszek Godlewski, Zygmunt Chrzanowski, Józef Pszczółkowski.

Płock. Eustachy Korwin-Szymanowski, Stefan Górski, Zygmunt Nadratowski.

Łomża. Jan Glinka, Józef Świątecki.

Piotrków. Stanisław Kobylecki, Bronisław Walicki.

Prócz tego, jak wiadomo, radcami w toku kadencji dwuletniej są pp.:

Warszawa. Stanisław Godlewski, Leon Stachowski, Henryk Ciechomski, Karol Dłużewski.

Kalisz. Jan Radoszewski, Stanisław Wyganowski.

Radom. Adam Łuniewski, Zygmunt Leszczyński, Michał Grodziński.

Kielce. Andrzej Walchnowski, Włodzimierz Krzyżanowski.

Lublin. August Janisławski, Kazimierz Fudakowski, Tadeusz Dąbrowski.

Siedlce. Antoni Wysocki, Antoni Bądzyński, Henryk Przewłocki.

Płock. August Popławski, Hipolit Wąsowicz, Stanisław Milewski.

Łomża. Roman Lasocki, Ludwik Kisielnicki.

Piotrków. Aleksander Stokowski, Tytus Wilski, Stanisław Zdziarski.

INFORMACJE

— SKĄD FRANCJA PRZYWOZI ZBOŻE?

Rząd francuski zawarł ostatnio umowę z Jugosławją i Rumunją w sprawie przywozu zboża. Jak donosi prasa francuska, kontyngenty importowe dla obu tych krajów mają być jednakowe i wynosić będą 10 proc. ogólnych ilości zbóż zagranicznych, importowanych do Francji na pokrycie zapotrzebowania wewnętrznego.

— MORATORJUM DLA ROLNIKÓW NA WĘGRZECH

Węgierski Prezes Rady Ministrów na zebraniu partyi rządowych w Budapeszcie oświadczył, że rolnictwo węgierskie otrzyma czteromiesięczne moratorjum, a mianowicie od dnia 1 lipca do 31 października r. b.

— POPIERANIE PRODUKCJI MLECZARSKIEJ W HOLANDJI

W połowie czerwca r. b. uchwalona została w Holandji ustawa o pomocy dla mleczarstwa. Przewiduje ona stworzenie funduszu pomocy dla mleczarstwa, którego celem będzie finansowanie produkcji przetworów mleczarstwa. Z funduszu tego korzystać będą producenci mleka, sera i masła, którzy w tym celu winni zgłosić u władz ilość posiadanych krów oraz ilość produkowanego sera i masła.

Przy eksporcie produktów mleczarskich wypłacane będą z wyżej wspomnianego funduszu premie eksportowe. Ponadto ustawa przewiduje wprowadzenie marek na masło. Niezaopatrzone temi markami masło nie będzie mogło być sprzedawane. Istnieje przypuszczenie, że rząd, pragnąc pomóc mleczarstwu, podwyższy dosyć znacznie cenę masła na rynku wewnętrznym, przerzucając w ten sposób na konsumenta ciężar pomocy dla rolnictwa.

— MASOWE LICYTACJE MAJĄTKÓW W NIEMCZECH

W roku 1931 sprzedano w Niemczech z publicznej licytacji ogółem 5765 majątków ziemskich, o obszarze 176.662 ha. Z liczby tej, na Prusy Wschodnie przypada 662 gospodarstwa, o obszarze 50.700 ha.

Kalendarzyk łowiecki na lipiec

Na podstawie obowiązujących przepisów łowieckich, w lipcu przypada na terenie całego państwa, oprócz województwa śląskiego, czas ochronny na następującą zwierzynę i ptactwo:

Łosie - byki, jelenie - byki, daniele - rogacze, jarząbki, pardwy, kuropatwy, zające - szaraki, zające - bielaki, niedźwiedzie, rysie, borsuki, wiewiórki, głuszcze - koguty cietrzewie - koguty, cietrzewie - kury (w woj. wileńskiem, białostockiem, nowogródzkiem, poleskiem i wołyńskiem), bażanty - koguty, przepiórki, słomki, bataljony (do 10 lipca), dzikie kaczory (do 25 lipca), dzikie kaczki (samice i młode), oraz inne ptactwo wodne i błotne (do 15 lipca), dropie, dzikie gołębie, drozdy, kwiczoły, paszkoty, dzikie łabędzie i dzikie gęsi, dzikie indyki-samce, dzikie indyki - samice, oraz ptactwo krukowate i drapieżne z wyjątkiem jastrzębi - gołębiarzy, krogulców, wron i srok.

Ze sportu

SENSACJE WIMBLEDONU

(g). Rozgrywany w Wimbledonie międzynarodowy turniej tennisowy o nieoficjalne mistrzostwo świata, przy udziale wszystkich najlepszych graczy świata dobiega końca. Im bliżej jednak finałów tem więcej niespodzianek.

Notujemy w ćwierćfinałach gry poj. panów następujące wyniki: Austin pokonał względnie łatwo Amerykanina Schields'a, Japończyk Sato, grając niezwykle regularnie wyeliminował niespodziewanie zeszłorocznego mistrza Wimbledonu Wooda (U. S. A.), natomiast ostatni reprezentant Stanów Zjednoczonych w 1/8 finału — Vines z niezwykłą łatwością pokonał groźnego Hiszpana Maïera 6:2, 6:3, 6:2. Największą bodaj sensacją i dotkliwym ciosem dla Anglików, była porażka przedstawiciela ich barw znanego dobrze w Warszawie Perry'ego, którego zresztą faworyzowali na tegorocznego mistrza. Perry'ego pokonał po zaciętej walce Australijczyk Crawford 6:8, 5:7, 6:2, 6:8.

W grach podwójnych w ćwierćfinale znalazły się pary Van Rynn-Allison (U. S. A.), Brugnon Borotra (Francja), Perry Hughes (Anglja) i Boussus Merlin (Francja).

W konkurencji pań — finał rozegrały między sobą dwie Amerykanki — Wills Moody i H. Jacobs.

Wyścigi konne

NASI FAWORYCI NA DZIEŃ 2-go LIPCA R. B.:

1. Figiel II, Lomna.
2. Koncert, Fantom, Lokarno.
3. Szarotka, Gorzałka, Bithur.
4. Irbit, Royal Majesty.
5. Ersilja Imperator, Tarvislo.
6. Centaur, Hermes, Lu Friboru.
7. Mary Lou, Briliotta, Eppur si Muove.
8. Damsel, Idaho, Kapitol.
9. Atylla, Cora, Bałamut.

Radjo

OD WARSZAWSKIEGO MIKROFONU — DO PARYSKIEJ „OPERA COMIQUE"

Dziś w piątek, odbędzie się w Teatrze Wielkim jedyny gościnny występ bawiącego na urlopie wakacyjnym w Polsce b. tenora Opery Warszawskiej, obecnie pierwszego tenora „Opera Comique" w Paryżu, oraz pierwszego tenora scen szwajcarskich, Wiktora Bregy.

Artysta ukaże się w popisowej partji Kawalera Des Grieux w Operze „Manon" Masseneta.

Dla licznych wielbicieli talentu młodego artysty będzie to rzadka sposobność usłyszenia raz jeszcze doskonałego śpiewaka, który między innemi swemi występami przed mikrofonem Polskiego Radja zdobył sobie sympatję radjosłuchaczów polskich i zagranicznych.

W DNIU ŚWIĘTA STANÓW ZJEDN.

W poniedziałek 4 b. m. o godz. 18.00 p. Karol Koźmiński, znany czytelnikom z łamów „Dnia Polskiego", w odczycie p. t. „Abraham Lincoln" opowie o niestrudzonem życiu i zasługach wobec społeczeństwa całego świata, bohatera, walczącego w imię wolności w Stanach Zjednoczonych.

„MISTRZOWIE DŁUGIEGO ŻYCIA"

Dnia 4 b. m. o godz. 21.55 znany i ceniony pisarz, p. Wacław Rogowicz, wygłosi przed mikrofonem warszawskim feljeton p. t. „Mistrzowie długiego życia", w którym nawiąże do żywotności umysłowej francuzów, których wybitnie rozwinięty intelektualizm łączy się z długowiecznością. Spotkają się tu radjosłuchacze z nazwiskami tej miary, co: Marszałek Joffre, Foch, Clemenceau, jak wielki malarz Renoir, Manet, Degas, jak rzeźbiarz Rodin i sławni pisarze France, Bourget, oraz uczeni, Richet, Berthelot, Pinard i inni.

PONIEDZIAŁEK
4 lipca

12.45 — Płyty. 13.35 — Płyty. 15.10 — Płyty. 16.40 — Pogadanka w języku francuskim. 17.00 — Koncert Orkiestry Ludowej A. Stromberga. 18.00 — „Abraham Lincoln" — wygł. p. K. Koźmiński. 18.20 — Muzyka taneczna. 19.35 — Prasowy dziennik radjowy. 19.45—Skrzynka pocztowa rolnicza. 20.00 — Audycja amerykańska z okazji święta narodowego. 21.35 — „Mistrzowie długiego życia", feljeton p. W. Rogowicza. 22.00 — Muzyka taneczna. 22.25 — Odczyt w języku niemieckim. 22.40 — Wiad. sportowe. 22.50 — Muzyka taneczna.

Nekrologja

Marja Raczyńska, lat 68. Pogrzeb odbędzie się dn. 2 b. m. na Powązkach po nabożeństwie w kościele św. Karola Boromeusza.

Marja z Lubowskich Andrzejewska, doktór medycyny, lat 32. Pogrzeb odbędzie się na Powązkach po nabożeństwie w kościele św. Karola Boromeusza.

Irena z Lewandowskich Jatymowicz, lat 28. Pogrzeb odbędzie się na Bródnie po nabożeństwie w kościele Nar. N. M. Panny w dn. 2 b. m.

Jan Teofil Wardecki, obywatel ziemski, lat 63. Pogrzeb odbędzie się w Służewie dn. 1 b. m.

Wypadki

— ROZPĘDZONY POCHÓD KOMUNISTYCZNY

Na rogu ul. Targowej i Białostockiej uformował się pochód komunistyczny, złożony z około 400 osób. Demonstranci wznosili okrzyki antypaństwowe. Pochód rozpędziła policja 14 komis. bez użycia broni. Aresztowano 3-ch wywrotowców.

— NIEFORTUNNA WYPRAWA WŁAMYWACZY

Przy ul. Leszno 63, szajka włamywaczów złożona z 4 osób, włamała się do mieszkania handlowca, Arona Wołyńca, który pojechał na letnisko. Dozorca domu Jakób Majewski, zauważywszy wychodzącego jakiegoś draba z tłomokiem, usiłował nieznajomego zatrzymać, lecz ten rzucił się do ucieczki. Na rogu ul. Żelaznej i Leszno złodzieja ujęto i tłomok odebrano. W tymże czasie syn dozorcy Stanisław zamknął bramę i udaremnił ucieczkę dwóm opryszkom, z których jeden znosił drugi tłomok. Ujętych odprowadzono do 7 komis.

— TRZY OFIARY KĄPIELI

Podczas kąpania się w Wiśle w miejscach niedozwolonych utonęły trzy osoby

— SKOK Z 3 PIĘTRA

Nocy ubiegłej około godz. 3, lokatorka domu Al. Jerozolimskiej № 25, żona rządcy tego domu, 46-letnia Emilja Sikorska, korzystając ze snu domowników, wstała i w negliżu wyszła na klatkę schodową, skąd wyskoczyła z okna 3 piętra na asfalt podwórza. Lekarz pogotowia stwierdził śmierć, wskutek pęknięcia czaszki i ogólnych wewnętrznych obrażeń. Zwłoki przewieziono do prosektorjum.

— Z GŁODU

Na rogu ul. Leszno i Solnej upadł i zasłabł nagle 25-letni Stanisław Chojnacki, robotnik, bezdomny. Lekarz pogotowia stwierdził ogólne osłabienie i wyczerpanie i przewiózł nieszczęśliwego do szpitala św. Ducha.

GIEŁDA WARSZAWSKA

NOTOWANIA URZEDOWE z dn. 1.7

Zgodnie z uchwałą warszawskiej Rady Giełdowej przez lipiec i sierpień w soboty posiedzeń giełdy pieniężnej i akcyjnej nie będzie.

WALUTY

Dolary 8,88, Holandja 360,05, Szwajcarja 173,80, Londyn 32,05 — 32, Nowy Jork 8,917, Paryż 35,05, Praga 26,38, Włochy 45,40, Gdańsk 174,30.

W obrotach prywatnych płacono za 1 rubla złotego 4,77 zł.

PAPIERY PROCENTOWE

4 proc. Poż. Inw. 88.75, 4 proc. Poż. Dol. 46.85 8 proc. L. Z. B-ku Roln. 94, 8 proc. L. Z. B-ku G. K. 94, 8 proc. Oblig. Kom. B-ku G. K. 93, 7 proc. L. Z. B-ku Roln. 83,25, 7 proc. L. Z. B-ku G. K. 83.25, 6 proc. Poż. Dol. 50,25, 7 proc. Poż. Stab. 43,75 — 44,50 — 44,13, 4½ proc. L. Z. Ziemskie zł. 33,75 — 33,50, 8 proc. Miejskie zł. 52,88 — 53,50.

AKCJE

Bank Polski 70, Leszczyński bez kuponu 1931 r.

Rynki zbożowe i towarowe

ZIEMIOPŁODY

WARSZAWA, 30.6. Na zebraniu giełdy zbożowo-towarowej w Warszawie obrót ogólny wynosił 684 t., w tem żyta 175 t. Notowano za 100 kg. parytet wagon Warszawa w handlu hurtowym, w ładunkach wagonowych: żyto 25.50—26.00, pszenica jednolita 27.50 — 28.00, pszenica zbierana 26.50—27.00, owies zbierany 23.50 — 24.00, owies jednol. 25.00—26.00, jęczmień na kaszę 21.00—21.50, jęczmień browarowy —.———.—, groch polny jadalny 30.00 — 33.00, groch Victoria 30—34.00, rzepak zimowy —.———.—, koniczyna czerwona surowa bez grubej kanianki ———, koniczyna czerwona bez kanianki o czystości do 97% ———, koniczyna biała surowa ———, koniczyna biała bez kanianki o czystości do 97% ———, mąka pszenna luksusowa 48.00—53.00, 4/0 43—48, żytnia pytlowa 41—43, sitkowa 31—33, razowa 31—33, otręby pszenne szale 14.50—15.00, średnie 14.00—14.50, żytnie 14.50—15.00, kuchy lniane 22.00-23.00, rzep. 17.50-18.00, słonecznikowe 40—44% 18.0-18.5, peluszka —.———.—, seradela podwójnie czyszczona ———, łubin niebieski 14.0—15.0, łubin żółty 20—22, wyka 25.00—26.00, siemię lniane bazis 90% 38.5—40. Usposobienie spokojne.

POZNAŃ, 30.6. Żyto 23.00 — 23.50, pszenica 24.25—, 25.25, jęczmień 64—66 kg. 19.00—20.00, 68 kg. 20.00—21.00, owies 20.50—21.00,— owies nadający się do siewu —.— mąka żytnia 65% 35.25—36.25, pszenna 65% 37.50—39.50, otręby żytnie 13.00—13.25, pszenne 11.50—12.50, pszenne grube 12,50—13.50, rzepak —.———.—, gorczyca ———, wyka letnia —.———.—, peluszka ———, groch Victoria ———, Folgera ———, łubin nieb. 11.00—12.00, żółty 14.00—15.00 Usposobienie stałe.

Biuletyn meteorologiczny

Według danych Państwowego Instytutu Meteorologicznego w Warszawie.

Czwartek dn. 30 czerwca 1932 r. g. 8 r.

Miejsce obserw.	Ciśnienie atmosf. na poz. morza 700 m. +	Temperatura			Stan nieba	
		8 rano	max. wczor.	min. w nocy	opady w mm.	zachmurzenie
Gdynia	62.7	14°	20°	13°	0	chmur.
Poznań	61.1	22°	22°	16°	0	d. pog.
Warsz.	61.9	24°	29°	18°	05	„
Kraków	62.3	22°	28°	13°	0	pogod.
Lwów	62.5	21°	27°	14°	0	„
Lublin	61.4	24°	—°	15°	0	„
Bydgoszcz	62.3	20°	26°	15°	4	d. pog.
Zakopane	61.8	20°	24°	9°	0	„
Wilno	62.4	18°	26°	14°	0	„
Pińsk	61.6	24°	28°	16°	0	„
Białystok	61.9	22°	30°	16°	ślad	„

Dziś w Warszawie o godz. 8 ciśnienie 751.4, temp. 24.1, wilgotność w %% 72, stan nieba pogodnie.

Przewidywany przebieg pogody w dniu 2.VII.32 r.: pogoda słoneczna i niemal bezchmurna, popołudniu stopniowy wzrost zachmurzenia. Upalnie przy słabych wiatrach południowo-wschodnich.

OGŁOSZENIA: Za wiersz milim. szerokości szpalty red.: W tekście 60 gr., reklamy 40 gr., nekrologi do 50 mm. 20 gr., do 150 mm. 40 gr., wyżej 80 gr. Zwyczajne (6 szp.) 15 gr., tabel. i cyfrowe (6 szpalt) 35 gr. Drobne za wyraz 15 gr. Posady i prace (poszukiwane) za wyraz 8 gr. Ogłoszenia fantazyjne i firm zagranicznych o 100 proc. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń admin. nie odpowiada.
OPŁATA POCZTOWA UISZCZONA RYCZAŁTEM

PRENUMERATA: W Warszawie z odnoszeniem do domu oraz na prowincji miesięcznie zł. 5. Zagranicą mies. zł. 10. Zmiana adresu 50 gr. KONTO CZEKOWE P. K. O. Nr. 8575

Wyd.: POL. POWSZ. SP. WYD. Drukowano w „Drukarni Mazowieckiej". Szpitalna 1. Redaktor odpowiedzialny: ST. TELSZEWSKI